Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Port Haller – nowa strategiczna inwestycja dla Polski

PiS przedstawiło plany budowy Portu Haller – nowego portu morskiego, który miałby się stać kołem zamachowym polskiej gospodarki oraz istotnym elementem systemu bezpieczeństwa kraju. Projekt zakłada specjalizację w przeładunkach ro-ro, czyli: naczep drogowych, pojazdów kołowych oraz jednostek wojskowych. – Takie „okno na świat" mogłoby stać się dla polskiej gospodarki silnym impulsem rozwojowym – ocenia prof. Zbigniew Krysiak, ekonomista. s.3

Gazeta Polska codziennie

HIPOKRYZJA PSL. SAMI PROTESTOWALI POD DOMAMI POSŁÓW

Rolnik w areszcie za protest przeciwko Mercosurowi pod domem Krajewskiego

Marcin Z., który wylał gnojówkę przed posesją Stefana Krajewskiego, został aresztowany na dwa miesiące. Prokurator postawił 35-latkowi zarzuty znieważenia konstytucyjnego organu RP, stosowanie gróźb bezprawnych i karalnych. Policja nadal bada skład gnojówki, bo w grę wchodzi spowodowanie zagrożenia życia lub zdrowia.
Co ciekawe jednak, minister Krajewski nie ma zamiaru dymisjonować szefa swojego gabinetu Michała Zarzeckiego, który w 2020 r. organizował protest przed domem Kazimierza Gwiazdowskiego.
PSL-owcy – w tym związani z obecnym ministrem – atakowali też domy innych polityków PiS.

s.4

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Środa 14/01/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #6 (4100) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
ISSN 2083-7119

POLSKA

Czas ucieka, pacjenci i szpitale czekają na konkrety

Związek Województw RP apeluje o jasne regulacje dotyczące konsolidacji szpitali. To kolejny związek samorządowy po powiatach, który w swoim memorandum zwraca uwagę na brak rozwiązań, które miałyby doprowadzić do zreformowania sieci szpitali. s.5

ŚWIAT

Reżim ajatollahów powiesi uczestnika protestów

Władze w Teheranie mają zamiar powiesić 26-letniego mężczyznę, którego aresztowano w trakcie protestów. Wcześniej zapowiadały, że dla jego uczestników nie będzie litości. Równocześnie Biały Dom przyznał, że prezydent USA Donald Trump nadal nie wyklucza zbrojnej interwencji w obronie protestujących. s.9

ŚWIAT

Ważne rozmowy w Londynie prezydenta Nawrockiego i premiera Starmera

Wczoraj przy Downing Street 10 odbyło się spotkanie prezydenta Karola Nawrockiego z premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem. Głównymi tematami rozmów były bezpieczeństwo oraz współpraca gospodarcza. – Dyskutowaliśmy także o sprawach ważnych dla naszych wzajemnych relacji i polskiej mniejszości tu mieszkającej – wskazał prezydent Nawrocki. s.8

fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

eprasa.pl 92cc3afead

Gazeta Polska CODZIENNIE

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

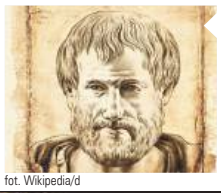

fot. Wikipedia/d

Arystoteles

(384–322 r. p.n.e.) grecki filozof. Fragment rozprawy „Polityka"

**\\ Celem państwa jest zatem szczęśliwe życie, a reszta to środki do tego celu wiodące. Państwo zaś jest wspólnotą rodów i miejscowości dla doskonałego i samowystarczalnego bytowania. To znów polega, jak powiedziałem, na życiu szczęśliwym i pięknym. **

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 14.01

Opady śniegu z deszczem. Na wschodzie Polski śniegu

WSCHÓD słońca 07 36
ZACHÓD słońca 15 53

Imieniny obchodzą: Amadea, Dacjusz, Feliks, Helga, Hilary, Krystiana, Makryna, Malachiasz, Mściwuj, Nina, Odoryk, Piotr, Radogost, Rajner, Saba

Gdańsk	2°C / 2°C	Lublin	-1°C / 1°C
Katowice	2°C / 1°C	Kraków	1°C / 1°C
Łódź	1°C / 0°C	Poznań	3°C / 1°C
Warszawa	1°C / 1°C	Wrocław	3°C / 1°C

Czwartek 15.01

Zachmurzenie. Opady śniegu z deszczem

WSCHÓD słońca 07 35
ZACHÓD słońca 15 54

Imieniny obchodzą: Aleksander, Arnold, Dalemir, Dąbrówka, Dobrawa, Domasław, Domosław, Eligia, Eligiusz, Franciszek, Ida, Izydor, Jan, Makary, Maksym, Maur, Micheasz, Paweł

Gdańsk	2°C / -1°C	Lublin	0°C / -3°C
Katowice	1°C / 1°C	Kraków	0°C / 1°C
Łódź	1°C / 1°C	Poznań	1°C / 2°C
Warszawa	1°C / -2°C	Wrocław	2°C / 2°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Upadek Polski 2050 przez internet

Chyba nikt nie spodziewał się, że upadek partii Polska 2050 Szymona Hołowni będzie aż tak spektakularny. Kolejne wolty jej odchodzącego lidera, sprzeczne deklaracje na temat obecności w polityce i chęci pozostania na czele ugrupowania okazały się jedynie przygrywką do skandalu, jakim okazały się wybory przewodniczącego. Oskarżenia o zdradę i próbę wpływu na wynik, jakich według Szymona Hołowni z inspiracji KO miał dopuścić się Michał Kobosko, i exodus posłów popierających jedną z kandydatek poprzedziły zawieszenie się internetowego systemu, w którym działacze wybierali lidera. Nazwisko nowej przewodniczącej mieliśmy poznać w poniedziałek, a we wtorek dowiedzieliśmy się tylko tyle, że głosowanie w sieci dla kilkuset osób przerosło Polskę 2050. Druga tura głosowania została unieważniona. Mam wrażenie, że partia jako taka również.

Rafał Zawistowski

Dawid Wildstein

Uśmiechnięte piekło kobiet

Koszmarne przestępstwo seksualne, jakiego w Piasecznie dopuścił się policjant na swojej podwładnej, w normalnym państwie powinno wywołać gigantyczny skandal. Nie chodzi tu nawet o stopień odpowiedzialności za tę tragedię komendanta głównego policji czy ludzi z ministerstwa, któremu policja podlega – w tym samego szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego. Te kwestie będzie można jednoznacznie ocenić dopiero po skrupulatnym śledztwie dziennikarskim – chociaż już teraz widzimy, że skala nieprawidłowości wykracza poza samą jednostkę w Piasecznie, że najprawdopodobniej na najwyższych szczeblach doszło do próby zatuszowania tej sprawy. Ta sytuacja musi stać się punktem wyjścia do rozmowy o tym, co w policji nie gra, co trzeba zmienić, żeby do podobnych koszmarów nie dochodziło. O tym właśnie głośno mówi opozycja. Tymczasem „uśmiechnięta" władza uznała ten temat za niewygodny i robi, co może, żeby zamieść go pod dywan. Konsekwencje takich działań będą oczywiste. Przestępstw tego typu będzie więcej, a ofiary będą bały się je zgłaszać. Oto prawdziwe piekło kobiet. No ale skoro jest „uśmiechnięte", to nasze feministki od Marty Lempart grzecznie chowają głowę w piasek.

Konrad Wysocki

Zamrozić Ukrainę

Nie tylko w Polsce słupki temperatury spadły w ostatnim czasie grubo poniżej minus 10 stopni. Podobnie jest m.in. na Ukrainie. Taka pogoda niestety sprzyja rosyjskiemu agresorowi. Mimo siarczystych mrozów najeźdźcy kontynuują swoje ataki, których – jak wiemy – głównym celem są przede wszystkim cywile i elementy infrastruktury krytycznej. W wyniku ostrzałów czy awarii nie działają sieci energetyczne i wodociągowe. W takich warunkach, po ciemku, w zimnie i pod ostrzałem artylerii i dronów tysiące Ukraińców spędzają niekiedy wiele godzin. Ponadto, zamarznięta ziemia pozwala na łatwiejszy transport i przemieszczanie się ciężkiego sprzętu, który nie grzęźnie w błocie. To z kolei sprawia, że na froncie Rosja może pozwolić sobie na szersze spektrum operacji, których jeszcze kilka tygodni temu nie byłaby w stanie zrealizować. Zamrożenie Ukrainy, i to dosłowne, to jeden z głównych celów Kremla. Stosując terror, Rosja chce po raz kolejny wymusić na Ukrainie szereg ustępstw i pokazać, co ją czeka, gdy tego nie zrobi. Takie działanie, wymierzone w bezbronnych cywilów, trudno nazwać inaczej niż zbrodnią przeciwko ludzkości. Nie pierwszą popełnioną na Ukrainie.

MAREK BOBER

Bruksela budzi politowanie

Minister spraw zagranicznych Hiszpanii José Manuel Albares oznajmił, że Donald Trump podejmuje „próbę zmiany zasad międzynarodowego porządku". Stwierdził, że konieczne jest „dążenie do utworzenia europejskiej armii", która zapewniłaby Europie własną obronę „bez zależności od stron trzecich", takich jak USA. Zaznaczmy, że wezwanie pojawiło się ze strony przedstawiciela kraju, który nawet nie wydaje 2 proc. PKB na obronność. W marcu 2025 r. przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podkreśliła, że europejska armia będzie niezbędna, aby „odstraszyć" Rosję od dalszych agresywnych działań. „Nadszedł czas, aby zbudować europejską unię obronną, która zapewni pokój na naszym kontynencie dzięki jedności i sile. To jest moment Europy. I Europa sprosta temu wyzwaniu" – dodała. I powiedziała to osoba, która nie reprezentuje żadnego kraju i nie ma wojska za sobą, poza armią urzędników w Brukseli. Nie dziwi więc, że na tego typu apele amerykańscy politycy i wojskowi patrzą z politowaniem.

eprasa.pl 92cc3afead

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KIERWIŃSKI ATAKUJE TV REPUBLIKA

CYTAT \ „Jest bardzo dużo dezinformacji głównie i kłamstw, które są siane przez radiowęzeł PiS-u, czyli Telewizję Republika, i przez posłów PiS-u" – tak o skandalu ujawnionym przez Republikę ws. gwałtu na policjantce wypowiedział się Marcin Kierwiński. Jednocześnie zapowiedział, że nie poda się do dymisji.

ROZWÓJ \ Największa partia opozycyjna prezentuje pierwsze propozycje programowe

Port Haller – nowa strategiczna inwestycja dla Polski

PiS przedstawiło plany budowy Portu Haller – nowego portu morskiego, który miałby się stać kołem zamachowym polskiej gospodarki oraz istotnym elementem systemu bezpieczeństwa kraju. Projekt zakłada specjalizację w przeładunkach ro-ro, czyli: naczep drogowych, pojazdów kołowych oraz jednostek wojskowych. – Takie „okno na świat" mogłoby stać się dla polskiej gospodarki silnym impulsem rozwojowym – ocenia prof. Zbigniew Krysiak, ekonomista. – Tego rodzaju infrastruktura jest bezcenna i kluczowa dla zapewnienia sprawnego zaopatrzenia wojska w realiach konfliktu – wskazuje z kolei prof. Romuald Szeremietiew, ekspert ds. bezpieczeństwa.

Jan Przemyłski

Parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości od wielu tygodni organizują w całym kraju spotkania z wyborcami, na których wypracowany ma zostać program, z którym partia pójdzie do najbliższych wyborów parlamentarnych. Jednocześnie powoli ujawniane są też plany dotyczące kluczowych projektów, które mogłyby zostać zrealizowane po ewentualnym przejęciu władzy przez dzisiejszą opozycję. Jednym z nich jest Port Haller, o którym poinformowali wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński, szef klubu PiS Mariusz Błaszczak oraz przewodniczący sejmowej komisji gospodarki morskiej, poseł Kacper Płażyński. – Chodzi o plan zbudowania nieopodal Gdańska nowego portu, który byłby częścią tego zespołu Gdynia-Gdańsk. Ten nowy port będzie zlokalizowany w miejscu wyjątkowo sprzyjającym, ponieważ tam i tak musi zostać zbudowany port ze względu na budowę elektrowni atomowej, i jednocześnie jest to miejsce dobrze skomunikowane, gdzie będzie można przeprowadzić budowę szybko, łatwo – przekazał lider PiS. Jednocześnie podkreślił, że polskie porty obecnie nie rozwijają się w takim tempie, w jakim mogłyby się rozwijać, na czym korzystają Niemcy.

Infrastruktura miałaby powstać w Choczewie i byłaby czwartym pełnomorskim portem w Polsce wyspecjalizowanym w przeładunkach ro-ro, czyli: naczep drogowych, pojazdów kołowych oraz jednostek wojskowych. Poseł Kacper Płażyński podkreślił podczas briefingu, że inwestycja pozwoliłaby też otworzyć się na nowe szlaki handlowe. – Nowy port ro-ro jest potrzebny, bo w perspektywie najbliższych pięciu lat będą dwa nowe szlaki handlowe: jeden czarnomorsko-bałtycki, drugi adriatycko-bałtycki – mówił poseł Płażyński. Głos zabrał też były wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak, który mówił o znaczeniu portu dla bezpieczeństwa kraju. – Port Haller stanowiłby również hub, który mógłby być wykorzystany do transportu czy to wojska sojuszniczego, czy zaopatrzenia – powiedział Błaszczak i dodał, że PiS przyjmie „ten projekt jako rozwiązanie programowe".

Kluczowym projektem opozycji ma być Port Haller, o którym poinformowali wczoraj Jarosław Kaczyński, Mariusz Błaszczak i Kacper Płażyński | fot. Rafał Guz/PAP

„Codzienna" skontaktowała się z prof. Zbigniewem Krysiakiem, ekonomistą ze Szkoły Głównej Handlowej, którego zapytaliśmy o sens tego typu inwestycji. – Porty są dzisiaj kluczowym elementem w światowym handlu. My nie możemy się zamykać jedynie na handel z Niemcami, który i tak jest już bardzo duży. Do rozwoju potrzebna jest dywersyfikacja. To też jest bezpieczne rozwiązanie, gdyż chroni nas przed transmisją na nasz kraj kryzysów, które wybuchają w różnych regionach świata. Jeżeli handel będzie prowadzony spoza Unii Europejskiej, a my nie zapewnimy odpowiedniej infrastruktury, wówczas naturalnym kierunkiem jego przepływu staną się porty niemieckie – powiedział nam ekspert. – Co więcej, padły też zapowiedzi szerszego otwarcia się na południowe kierunki, czyli Morze Czarne, Adriatyk… Moim zdaniem jest to związane z koncepcją Trójmorza, co również tworzy pewną dźwignię i pole do rozwoju dla krajów naszego regionu. To jest bardzo istotne, biorąc pod uwagę procesy destrukcyjne obserwowane w gospodarce w Europie Zachodniej. Reasumując: w mojej opinii to jest pomysł strategiczny, który zapewniłby naszej gospodarce potężny impet i przyspieszyłby rozwój – dodał prof. Krysiak.

O komentarz poprosiliśmy również eksperta ds. bezpieczeństwa prof. Romualda Szeremietiewa, p.o. szefa MON w rządzie Jana Olszewskiego. – Polska musi mieć odpowiednią infrastrukturę do przyjmowania zaopatrzenia w sytuacji kryzysowej. Przypominam, że taką funkcję miał pełnić Centralny Port Komunikacyjny. Niestety projekt został drastycznie okrojony. Ponadto miałby on przede wszystkim być wykorzystywany przed ewentualnym wybuchem konfliktu, gdyż używanie korytarzy powietrznych w realiach wojny nie jest bezpieczne. Inaczej to wygląda z portami morskimi. Te mogą przyjmować zaopatrzenie nawet w sytuacji, gdy konflikt już trwa. W związku z tym jest to inwestycja bardzo potrzebna, strategiczna. Bezwzględnie należy ją budować, oczywiście z odpowiednim zapleczem, jak chociażby ochrona przeciwlotnicza – ocenia prof. Szeremietiew.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 92cc3afead

fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

PREZYDENT O AZYLU DLA ZBIGNIEWA ZIOBRY

POLITYKA \ **Są w Polsce osoby, które nie mogą liczyć na sprawiedliwy proces – powiedział prezydent Karol Nawrocki, odnosząc się do sprawy uzyskania przez byłego szefa MS Zbigniewa Ziobrę azylu politycznego na Węgrzech. Głowa państwa podkreśliła też, że stara się nie oceniać autonomicznych decyzji innych państw.**

POLITYKA \ Hipokryzja PSL. Sami protestowali pod domami posłów

Rolnik w areszcie za protest przeciwko Mercosurowi pod domem Krajewskiego

Marcin Z., który wylał gnojówkę przed posesją Stefana Krajewskiego, został aresztowany na dwa miesiące. Prokurator postawił 35-latkowi zarzuty znieważenia konstytucyjnego organu RP, stosowanie gróźb bezprawnych i karalnych. Policja nadal bada skład gnojówki, bo w grę wchodzi spowodowanie zagrożenia życia lub zdrowia. Co ciekawe jednak, minister Krajewski nie ma zamiaru dymisjonować szefa swojego gabinetu Michała Zarzeckiego, który w 2020 r. organizował protest przed domem Kazimierza Gwiazdowskiego. PSL-owcy – w tym związani z obecnym ministrem – atakowali też domy innych polityków PiS.

Jacek Liziniewicz

Stefan Krajewski od kilku dni nie wychodzi z roli ofiary. Ministra rolnictwa z równowagi wyprowadził protest 35-letniego Marcina Z. To znany działacz społeczny związany ze środowiskiem Grzegorza Brauna. W przeszłości wielokrotnie wylewał on gnojówkę przed domami polityków. Zorganizował też tego typu event przed KPRM. O tym, że będzie się chciał włączyć w organizowane protesty rolnicze, było wiadome. Z jego mediów społecznościowych wynika, że służby go monitorowały. Wieczorem podjechał on przed dom Stefana Krajewskiego, zadzwonił domofonem i wylał gnojówkę przy wjeździe. Wszystko nagrywał telefonem komórkowym. Po zawiadomieniu policji czekał na funkcjonariuszy. W ramach protestu puszczał również piosenkę Kazika, w której słowo „Miller" zmieniał na „Stefan" i „Tusk". Wdawszy się w rozmowę z żoną ministra, powiedział, że to „wszystko może się źle skończyć". Dopytywany wyjaśnił, że jak ktoś realizuje interesy niemieckie, to niech „wyp…dala" do Berlina.

Z tego wszystkiego postanowiono ulepić zarzuty dla Marcina Z. Prokuratura Rejonowa w Zambrowie postawiła zarzuty stosowania gróźb bezprawnych z powodu przynależności politycznej wobec ministra Krajewskiego, znieważenia konstytucyjnego organu RP i wypowiadania gróźb karalnych – w tym wypadku chodzi o premiera, trzech ministrów (w tym również o ministra Krajewskiego) i prezydenta Warszawy. Groźby objęte zarzutami dotyczą również żony ministra rolnictwa. Podejrzanemu grozi do pięciu lat więzienia. Wszystko ma pokazowy charakter. Na stronach Komendy Powiatowej Policji w Zambrowie umieszczono filmik z zakutym w kajdanki Marcinem Z. Sąd w Łomży przychylił się do wniosku prokuratorów o zatrzymanie w areszcie na dwa miesiące. – Motywy działania rolnika i kontekst protestu zasługują na uwzględnienie, a sam czyn miał charakter incydentalny i emocjonalny. Przykra jest zmiana podejścia władz i organów ścigania do protestów obywateli, które są utrudniane najpierw poprzez decyzje odmawiające zgody na przeprowadzenie zgromadzenia, a później przez liczne postępowania mandatowe, wykroczeniowe i, w skrajnych przypadkach, karne wobec protestujących, co niewątpliwie stanowi niebezpieczną ingerencję w konstytucyjne prawo do wolności zgromadzeń – zaznacza adwokat Magdalena Leszczyńska z Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris. Organizacja ta broniła rolnika.

Rolnicy zarzucają ministrowi Stefanowi Krajewskiemu hipokryzję | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jak zastraszano rodziny posłów PiS

Sprawę nagłaśniają najbardziej politycy PSL, którzy wykorzystują ją do odwracania uwagi od umowy z Mercosurem. Sama forma protestów przed domami posłów na Podlasiu narodziła się w poprzedniej kadencji parlamentu i rozpoczęło ją… samo PSL. W 2020 r. rolnicy sprzeciwiali się piątce dla zwierząt. Wtedy wszystkie organizacje rolnicze były zjednoczone. Na Podlasiu PSL było prowodyrem takich „odwiedzin". – W moim przypadku zrobiono pokazówkę we wsi. Przyjechało 100 traktorów, które zatrzymały się na obrzeżach wsi. Był to pierwszy raz w historii, gdy w naszym regionie protestowano przed domami polityków. Już wtedy apelowałem o opamiętanie, ale nikt nie słuchał – mówi Jacek Bogucki, poseł PiS. Na czele protestów szedł wtedy Stefan Grodzki, wójt gminy Kulesze Kościelne, jeden ze współpracowników Stefana Krajewskiego w urzędzie marszałkowskim w czasie, gdy był on wicemarszałkiem. – Z tego, co wiem, to Stefan Krajewski wtedy namawiał do tego, aby brać udział w tym proteście – mówi nam Bogucki. Dom posła był przygotowany na manifestacje, w obronie posła stanęli sąsiedzi. Pomocną dłoń wyciągnęli strażacy. I tak nie pozostało to bez wpływu na domowników. – Mój dom jest czteropokoleniowy. Moja 95-letnia mama pamięta te protesty do dzisiaj i do dzisiaj boi się otwierać drzwi. W tamtym czasie padały również groźby. Utopimy cię w gnojówce. Spalimy. Nie zgłaszałem tego nigdzie, bo wychodziłem z założenia, że jeżeli ktoś pod nazwiskiem pisze takie rzeczy, to zagrożenie jest minimalne – mówi nam poseł Bogucki. W 2020 r. protestowano przed domem posła Kazimierza Gwiazdowskiego. Tutaj w niedzielę ok. godz. 9.00 zorganizowano najazd na posesję. Najpierw zawieszono hasła: „Tu mieszka zdrajca polskiej wsi". Rozrzucono obornik w bramie. Jednym z najbardziej aktywnych organizatorów był Michał Zarzecki, czyli prawa ręka Stefana Krajewskiego, dzisiaj szef jego gabinetu politycznego. – W domu były moje wnuki i dwie córki w ciąży. Jedna z córek rozpoznała osoby protestujące i poszła porozmawiać. Naskoczyli na nią, więc wróciła, płacząc. Bardzo to przeżyły. Osobiście byłem przeciwnikiem zgłaszania tego służbom, ale żona to zrobiła. Nikt nie zastosował żadnych aresztów, ale o ile wiem, skończyło sią na mandatach – mówi poseł Gwiazdowski. Jak podkreśla, przed domem wykrzykiwano słowa: „my tu jeszcze wrócimy, zrobimy porządek". – Nie da się tego porównać do tego, co widzieliśmy przed domem Stefana Krajewskiego. Ja nie biegałem po mediach ani się nie użalałem. Wiedziałem, kto to robi. Dziś karma wróciła. Teraz wszyscy potępiają. Pierwsza Podlaska Izba Rolnicza, której działacze uczestniczyli w zajściach przed moim domem. To olbrzymia hipokryzja ze strony Stefana Krajewskiego i tych wszystkich działaczy – mówi nam Gwiazdowski. Obaj z posłem Boguckim twierdzą, że przestrzegali przed taką formą protestów, że one z czasem staną się standardem.

Krajewski nie ucieknie

Politycy PiS podkreślają, że robienie z siebie ofiary to taktyka PSL, aby nie mówić o kompromitacji, jaką jest kwestia podpisania umowy z Mercosurem. W rozmowie z Radiem Zet minister Krajewski przyznał, że nawet… nie zna treści rzeczonej umowy. To się jednak nie udaje. Co prawda związane z władzą organizacje rolnicze odcięły się od protestu, ale rolnicy zaczynają punktować ich hipokryzję. Część skrzykuje się już na protesty w obronie Macieja Z. Na razie nie wiadomo w jakiej formie. Powtarzają jednak słowa o obłudzie ministra rolnictwa. „To wszystko wskazuje na daleko idącą hipokryzję polityków święcie oburzonych zaistniałą sytuacją. (…) Pytanie, jakie należy zadać, brzmi, czy brutalizacja sceny nie została skutecznie nakręcona już wcześniej, a to są po prostu jej owoce. Dalej, czy nie jest tak, że to wyraz niemocy społecznej, rozpaczy, w jakiej niektórzy ludzie się znajdują. (…) My, związek zawodowy rolników indywidualnych Orka, stanowczo odcinamy się od chóru potępieńczych głosów przecinających scenę polityczną. Apelujemy o mądrość i rozwagę w podejmowaniu decyzji, mających wpływ na obywateli RP" – napisali związkowcy Orki. Minister Krajewski twierdzi jednak, że nie można porównywać protestów z 2020 r. do tego, co było w zeszłym tygodniu. Sam Michał Zarzecki, szef jego biura, miał stać obok i nie rozrzucać gnoju przed domem Gwiazdowskiego. Politycy opozycji tylko się uśmiechają. – Nie wiedział, co robią jego ludzie. To tak, jakbym ja nie wiedział, co robią moi – mówi jeden z polityków.

eprasa.pl 92cc3afead

fot. AdobeStock/d

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE NIE DLA DZIECI

PRAWO \ **Koalicja rządząca do końca lutego ma przedstawić poselski projekt ustawy ograniczającej możliwość korzystania z mediów społecznościowych przez dzieci i młodzież poniżej 15. roku życia.**

fot. x.com/d

REAKCJA NA WETO POLSKIEGO PREZYDENTA

ŚWIAT \ **Decyzja prezydenta RP Karola Nawrockiego o zawetowaniu ustawy o cenzurze odbiła się szerokim echem. „Brawo!" – skomentował ją Elon Musk, właściciel platformy X, dodając do wpisu emoji polskiej flagi.**

REFORMA \ Zapaść ochrony zdrowia

Czas ucieka, pacjenci i szpitale czekają na konkrety

Związek Województw RP apeluje o jasne regulacje dotyczące konsolidacji szpitali, a także o stworzenie mechanizmów finansowego wsparcia tych placówek, które podejmą się konsolidacji. To kolejny związek samorządowy po powiatach, zwracający w swoim memorandum uwagę na brak rozwiązań, które miałyby doprowadzić do zreformowania sieci szpitali. Sejmowa komisja zdrowia problemem konsolidacji szpitali, według ustaleń „Codziennej", ma się zająć dopiero w połowie roku. – Jesteśmy w tym samym miejscu co przed rokiem, tyle że z dziurą w budżecie na zdrowie w wysokości prawie 30 mld zł – mówi ekspert Wojciech Wiśniewski.

Jarosław Molga

Związek Województw RP w swoim memorandum wskazuje, że mimo przyjętej ustawy o reformie szpitali (weszła w życie w ubiegłym roku) resort nie przygotował konkretnych zapisów, które umożliwiałyby łączenie szpitali. Tak np.: „W przypadku łączenia się zakładów o różnym statusie (szpital wojewódzki, uniwersytecki i miejski) wymagają doprecyzowania następujące zagadnienia: a. jaki poziom Sieci Szpitali będzie posiadał nowy podmiot? b. czy w tym zakresie zastosowanie ma zasada większości głosów (ust. 5b), czy inne kryteria? 3. W sytuacji, gdy organami tworzącymi są: uczelnia medyczna/uniwersytet, województwo i miasto, konieczne jest uregulowanie: a. możliwości występowania o środki dedykowane na konsolidację w przypadku, gdy większość właścicielska należy do jednego z podmiotów (np. województwa). b. uprawnień nowego podmiotu do ubiegania się o środki finansowe w konkursach Ministra Zdrowia przeznaczonych dla szpitali klinicznych oraz uczelni medycznych, jeżeli tylko jeden z trzech łączących się podmiotów posiada status szpitala klinicznego/uniwersyteckiego. Czy decydujący jest większościowy udział głosów w Radzie

Sytuacja w ochronie zdrowia jest katastrofalna. 1 stycznia nic w tej sytuacji nie zmienił. W zależności od kryteriów optymistyczne szacunki mówią, że w tym roku pieniędzy na zdrowie zabraknie w III kwartale – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert Federacji Pracodawców Polskich, członek Zespołu Trójstronnego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Przedstawicieli, czy sam fakt uczestnictwa uczelni medycznej/uniwersytetu w strukturze właścicielskiej?".

To tylko przykład braku regulacji, które dla samorządów i innych podmiotów decydujących się na łączenie zakładów leczniczych wymagają uregulowania i stworzenia jasnych kryteriów, a które do dziś nie zostały przygotowane przez resort.

Samorządy wojewódzkie wskazują też na konieczność wsparcia finansowego procesu konsolidacji szpitali. „Konieczne jest uregulowanie możliwości skorzystania ze środków na oddłużenie (Fundusz Medyczny, BGK, inne mechanizmy) po dokonanej konsolidacji, a nie jako warunku wstępnego. b. Wymóg oddłużenia przed konsolidacją znacznie opóźnia procesy konsolidacyjne, a brak wsparcia w umorzeniu długu po konsolidacji demotywuje zakłady w dobrej kondycji finansowej do przystąpienia do tego procesu" – czytamy w memorandum. Jak ustaliła „Codzienna", resort nie jest w stanie konkretnie reagować na postulaty dotyczące wsparcia finansowego, ponieważ (jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie w resorcie zdrowia) nie ma w tej sprawie stanowiska resortu finansów, a to ono będzie decydować o środkach np. w ramach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dotyczy to także przepisów związanych z VAT. Województwa zwracają uwagę, że jeśli chodzi o nowe podmioty powstałe po połączeniu, „w przypadku przekształcenia spzoz w spółkę i wyposażenia jej w majątek nieruchomy może dojść do konieczności wniesienia podatku VAT od aportu. (…) Zwolnienie tych czynności z VAT byłoby istotnym wsparciem przy procesie konsolidacji".

– Reforma szpitali według resortu zdrowia ma być najważniejszą częścią uzdrowienia systemu ochrony zdrowia. Reforma jednak nie ruszy, jeśli nie zostaną skonkretyzowane zasady łączenia szpitali – wskazują eksperci rynku ochrony zdrowia i dyrektorzy szpitali, z którymi rozmawiała „Codzienna". Drugą kluczową sprawą dla uzdrowienia systemu ma być regulacja wynagrodzeń medyków (zmniejszenie tempa wzrostu płac i uregulowanie wynagrodzeń kontraktowych). W obu tych kluczowych sprawach koalicja rządząca się nie spieszy. Jak ustaliła „Codzienna", w planie prac sejmowej komisji zdrowia problemy wynikające z ustawy o konsolidacji szpitali będą omawiane dopiero w połowie roku. W przypadku regulacji wynagrodzeń Zespół Trójstronny przy ministrze zdrowia dopiero w ubiegłym tygodniu poznał propozycje resortu (o czym szeroko informowaliśmy w „Codziennej") i dopiero 8 lutego mają na temat tych propozycji rozpocząć się rozmowy strony rządowej i społecznej (pracodawcy, przedstawiciele pracowników).

W uchwalonym przez parlament, ale nie podpisanej jeszcze przez prezydenta ustawie budżetowej w obszarze ochrony zdrowia posłowie koalicji zgodzili się zaakceptować budżet z dziurą w wysokości 23 mld zł. Wedle zapewnień rządu brak tych pieniędzy miałby być zrównoważony oszczędnościami wynikającymi z wprowadzonych reform (konsolidacja szpitali, obniżenie tempa wzrostu wynagrodzeń itd.). Jak dowodzi memorandum samorządów wojewódzkich, a wcześniej opisywane przez nas postulaty Związku Powiatów Polskich, te reformy nie mogą ruszyć przez brak precyzyjnych przepisów.

– Sytuacja w ochronie zdrowia jest katastrofalna. 1 stycznia nic w tej sytuacji nie zmienił. W zależności od kryteriów optymistyczne szacunki mówią, że w tym roku pieniędzy na zdrowie zabraknie w III kwartale. Jesteśmy w tej sytuacji co rok temu, ale teraz już na początku roku mamy dziurę w wysokości prawie 30 mld zł, ponieważ do tych 23 mld zaprojektowanych w budżecie trzeba doliczyć ok. 5 mld zobowiązań NFZ, jakie wobec szpitali trzeba uregulować z tytułu zaległości za rok ubiegły – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert Federacji Pracodawców Polskich, członek Zespołu Trójstronnego.

Uzbrojenie z Niemiec w ramach reparacji?

POMYSŁ SZEFA MKB \ **Przewodniczący Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa Wolfgang Ischinger w wywiadzie dla Agencji Reutera wysunął pomysł przekazania przez Niemcy Polsce w ramach reparacji uzbrojenia. – To pomysł nie do zaakceptowania. Niemcy powinni pomóc nam, ponieważ leży to w ich interesie. W żaden sposób zaś nie można zaakceptować sytuacji, w której jakieś uzbrojenie miałoby trafić do Polski w ramach reparacji. Tych tematów nie wolno łączyć – mówi „Codziennej" Bartosz Kownacki, wiceszef sejmowej Komisji Obrony, poseł PiS.**

Jeśli obecnie możemy wydać tak dużo pieniędzy na obronność, a kwestia reparacji wojennych ze strony polskiej elity politycznej pozostaje nadal otwarta, to dlaczego nie podarować im na przykład okrętu podwodnego, fregaty lub może jakiegoś sprzętu wojskowego? Moglibyśmy bezpłatnie udostępnić te rzeczy naszym polskim przyjaciołom, aby wzmocnić ich zdolność obronną – mówił Agencji Reutera Wolfgang Ischinger. Jego zdaniem byłby to gest kosztowny dla Niemiec, ale jednocześnie należałoby go potraktować jako inwestycję w relacje z Polską.

– To jest propozycja nie do przyjęcia. Po pierwsze reparacje i współpraca z Niemcami w zakresie bezpieczeństwa to dwie odrębne kwestie. W ramach reparacji powinniśmy uzyskać środki, które jeśli zechcemy, moglibyśmy w jakiejś części przeznaczyć na zbrojenia, ale u dostawców, jakich sami uznamy za stosowne wybrać. Po drugie dostarczenie Polsce jakiegoś uzbrojenia bez dodatkowych uzgodnień mogłoby uzależnić nas od niemieckiego przemysłu, który np. serwisowałby to uzbrojenie. Wreszcie po trzecie, jeśli Niemcy chcą pomóc w zbrojeniach naszej armii, jesteśmy otwarci, ale trzeba także podkreślić, że to leży w interesie Niemiec. Jak zresztą zauważył Wolfgang Ischinger, to Polska jest krajem frontowym i to ona będzie w pierwszej kolejności odpierać agresję, jednocześnie broniąc Niemiec. Dlatego w ich interesie jest wzmacnianie nas, ale w żaden sposób nie należy łączyć tego ze sprawą reparacji – tłumaczy Bartosz Kownacki, wiceszef sejmowej Komisji Obrony, poseł PiS.

Ischinger jest niemieckim dyplomatą, przewodniczącym Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, która co rok gromadzi międzynarodowe grono polityków. W ubiegłym roku właśnie na tej konferencji wiceprezydent USA J.D. Vance wytknął Europie odchodzenie od wspólnych demokratycznych wartości. „Największym zagrożeniem dla Europy nie są Chiny ani Federacja Rosyjska, ale odwrót od fundamentalnych wartości, które były współdzielone ze Stanami Zjednoczonymi" – mówił wiceprezydent USA. W tym roku konferencja odbędzie 13–15 lutego.

(jm)

eprasa.pl 92cc3afead

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

NAGONKA NA BĄKIEWICZA

POLITYKA \ **„Jest to ustawka Kierwińskiego i policjantów przeciw obywatelowi, który chciał wejść na sesję Rady Miasta, bronić go przed nielegalną migracją" – powiedział poseł Janusz Kowalski, odnosząc w ten sposób do wtorkowej rozprawy przed Sądem Rejonowym w Zamościu przeciwko Robertowi Bąkiewiczowi, liderowi ROG.**

POLITYKA \ Ataki Koalicji Obywatelskiej na głowę państwa

Prymitywny hejt na prezydenta Nawrockiego

Od kilkudziesięciu godzin Koalicja Obywatelska masowo kolportuje w internecie grafiki uderzające w prezydenta Karola Nawrockiego. W kolejnych wpisach przyznaje jednak, że informacje zawarte w poprzednich materiałach są fałszywe. – Donald Tusk i jego politycy mają ogromne doświadczenie w budowaniu przemysłu pogardy – ocenia prof. Norbert Maliszewski, politolog i psycholog społeczny.

Jan Przemyłski

Koalicja 13 grudnia w ostatnich dniach zintensyfikowała ataki na głowę państwa. Zaraz po zawetowaniu przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawy wprowadzającej cenzurę w internecie politycy obozu rządzącego i wspierające ich środowiska publikowali w sieci jego przerobione zdjęcia chociażby w damskim stroju kąpielowym. Kolejną okazją do uderzenia była obecność na Jasnej Górze, gdzie odbywała się XVIII Pielgrzymka Kibiców. Jeszcze zanim Karol Nawrocki udał się do Częstochowy, premier Donald Tusk przekonywał, że „dwuznaczne środowiska uczestniczą w tych przedsięwzięciach" i wolałby, aby prezydent ich nie autoryzował.

fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Dziś jednak można wywnioskować, że te słowa były w rzeczywistości zielonym światłem dla współpracowników do zmasowanego ataku na głowę państwa i nakreśleniem narracji, która ma zostać do tego wykorzystana. Na oficjalnych profilach zarówno Koalicji Obywatelskiej, jak i jej poszczególnych polityków pojawiły się liczne grafiki zawierające takie hasła i podpisy: „Prezydent kiboli", „Polska potrzebuje Prezydenta, a nie #PrezydentKiboli", „Czy kibice to nowa gwardia przyboczna prezydenta?", czy też wprost oskarżono prezydenta Nawrockiego, że jeszcze „jako prezes IPN brał udział w ustawkach".

Po oburzeniu internautów i wytknięciu kłamstw politykom ekipy Tuska ta ostatnia grafika została usunięta, ale zastąpiono ją nową. „Przepraszamy za wprowadzenie w błąd. Karol Nawrocki nie brał udziału w ustawkach jako prezes IPN, tylko jako jego pracownik" – przekonuje tym razem KO.

O komentarz do tej operacji zohydzania prezydenta Nawrockiego społeczeństwu poprosiliśmy prof. Norberta Maliszewskiego, politologa i psychologa społecznego. – Przede wszystkim Donald Tusk i jego politycy mają ogromne doświadczenie w budowaniu przemysłu pogardy. To dotyczyło śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jak również prezydenta Andrzeja Dudy. Tylko taka postawa działa destrukcyjnie na tak zwaną odporność społeczną. Jej spójność jest w ten sposób osłabiana, co jest bardzo niebezpieczne w przypadku zagrożeń z zewnątrz, z jakimi się dziś musimy mierzyć – wskazuje prof. Maliszewski. – Mam też wrażenie, że przedstawiciele koalicji rządzącej tracą umiejętność czytania emocji społecznych. Prezydent Karol Nawrocki jest osobą, która kręgosłup moralny musiała ukształtować w trudnych warunkach, a jego doświadczenia sprawiają, że lepiej rozumie Polaków niż te tak zwane warszawskie elity. Efekt tych zabiegów obozu rządzącego jest taki, że to prezydent Nawrocki jest dzisiaj liderem rankingów zaufania – dodaje ekspert.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl 92cc3afead

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska”**, **„Gazeta Polska Codziennie”** oraz **„Nowe Państwo”** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl 92cc3afead

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

RUSZYŁ PROCES APELACYJNY MARINE LE PEN

FRANCJA \ **Wczoraj rozpoczął się proces apelacyjny Marine Le Pen, który ma potrwać do 12 lutego. Jeśli liderka Zjednoczenia Narodowego (ZN) zostanie ponownie skazana, nie będzie mogła wystartować w wyborach prezydenckich zaplanowanych we Francji na rok 2027.**

DYPLOMACJA \ Partnerstwo polsko-brytyjskie nie tylko na polu bezpieczeństwa

Ważne rozmowy w Londynie prezydenta Nawrockiego i premiera Starmera

Wczoraj przy Downing Street 10 odbyło się spotkanie prezydenta Karola Nawrockiego z premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem. Głównymi tematami rozmów były bezpieczeństwo oraz współpraca gospodarcza. – Dyskutowaliśmy także o sprawach ważnych dla naszych wzajemnych relacji i polskiej mniejszości tu mieszkającej – wskazał prezydent Nawrocki.

Prezydent Polski Karol Nawrocki i brytyjski premier Keir Starmer | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Paweł Kryszczak

Prezydent Polski przybył do Wielkiej Brytanii w poniedziałkowy wieczór. Tuż po wylądowaniu na Wyspach Brytyjskich udał się na spotkanie z przedstawicielami społeczności polskiej do National Army Museum w Londynie. Podczas tego wydarzenia wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w działalności na rzecz środowisk polonijnych w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. – Każdy z państwa przynosi dumę Rzeczypospolitej, ale także realną siłę w relacjach z Wielką Brytanią, bo jesteście w istocie ambasadorami polskości w Wielkiej Brytanii – mówił prezydent RP do zgromadzonych na uroczystości. Podczas swojego wystąpienia Karol Nawrocki zaapelował ponadto o jedność wśród Polaków mieszkających poza granicami naszego państwa. – Mimo pewnych naturalnych podziałów, które są w Rzeczypospolitej, są wśród Polaków na całym świecie, abyście mieli świadomość, że dzisiaj prezydent prosi was o to, żebyście byli razem. Wtedy możemy więcej zrobić dla Polski i dla przyszłości relacji polsko-brytyjskich, bardziej wpływać na bieżącą rzeczywistość – podkreślił Karol Nawrocki.

Jak informował portal Niezależna.pl, podczas poniedziałkowego spotkania z Polonią w Londynie Karol Nawrocki znalazł czas na krótką, bezpośrednią rozmowę z uczniami Szkoły Polskiej im. Orła Białego działającej przy ambasadzie RP. „Dzieci uczestniczące w sobotnich zajęciach przygotowały dla prezydenta specjalne zaproszenie na lekcję języka polskiego w polonijnej placówce. Chwilę później trzej bracia wręczyli kolejne zaproszenie – na organizowany w Londynie Bieg Tropem Wilczym upamiętniający Żołnierzy Wyklętych" – możemy przeczytać.

Wczoraj z kolei prezydent Polski został przyjęty przez premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera przy Downing Street 10. Podczas konferencji prasowej Karol Nawrocki poinformował, że rozmowa z szefem brytyjskiego rządu dotyczyła kwestii bezpieczeństwa oraz współpracy w zakresie przemysłu zbrojeniowego. – W Polsce przebywa ponad stu żołnierzy brytyjskich. Wielka Brytania wykazała solidarność po ataku dronów na granice polskie we wrześniu zeszłego roku – podkreślił. Jak dodał, jednym z widocznych przykładów dobrej współpracy naszych przemysłów zbrojeniowych jest postępująca budowa fregat w ramach programu Miecznik.

Tematem rozmów był również zaplanowany na koniec roku szczyt grupy G20 w Miami, na którym na zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa Polskę będzie reprezentował prezydent Karol Nawrocki. – W przyszłym roku to Wielka Brytania będzie gospodarzem (szczytu) grupy G20. Zwróciłem się do pana premiera, aby rozpoznał ten wielki sukces gospodarczy Polaków po 1989 r. i nie zapomniał o Polsce w przyszłym roku – przekazał prezydent.

Prezydent RP dodał, że w rozmowie z premierem Keirem Starmerem poruszył sprawę uruchomienia pilotażowego programu wprowadzającego nauczanie języka polskiego jako języka obcego w szkołach publicznych na terenie Wielkiej Brytanii.

Ostatnim punktem wizyty prezydenta Nawrockiego w Wielkiej Brytanii było złożenie wieńca pod Polish Air Force Memorial. Jest to pomnik wzniesiony w celu uczczenia pamięci lotników polskich walczących po stronie aliantów podczas II wojny światowej.

Amerykanie mieli użyć tajemniczej broni w Wenezueli

USA \ **Naoczny świadek twierdzi, że podczas operacji schwytania dyktatora Wenezueli Nicolása Maduro i ataków na inne cele w Caracas Stany Zjednoczone użyły nieznanej, lecz wyjątkowo groźnej broni sonicznej.**

Byliśmy na posterunku, gdy nagle wszystkie nasze systemy radarowe wyłączyły się bez żadnego wyjaśnienia. Chwilę później zobaczyliśmy drony, mnóstwo dronów przelatujących nad naszymi pozycjami. Nie wiedzieliśmy, jak zareagować – powiedział niewymieniony z nazwiska strażnik w rozmowie z dziennikiem „New York Post".

Świadek relacjonował później, że doświadczył intensywnych fal dźwiękowych, które wywołały poważne skutki fizyczne, w tym krwawienie i niemożność poruszania się. – W pewnym momencie odpalili coś. Nie wiem, jak to opisać. To była jakby niezwykle intensywna fala dźwiękowa. Nagle poczułem, jakby moja głowa eksplodowała od środka. Wszyscy zaczęliśmy krwawić z nosa. Niektórzy wymiotowali krwią. Upadliśmy na ziemię, niezdolni do ruchu. Po użyciu tej broni sonicznej albo czegoś – czymkolwiek to było – nie mogliśmy nawet wstać – dodał wenezuelski wojskowy.

Strażnik pełniący służbę w wojskowej bazie w Caracas opisał zaawansowaną technologię i precyzję działania żołnierzy USA, podkreślając, że Wenezuelczycy mimo przewagi liczebnej zostali szybko obezwładnieni.

Opisywał także, jak na jego oczach na teren bazy wenezuelskiej armii przerzucono kilkoma śmigłowcami niewielki oddział amerykańskich żołnierzy. – Nie mieliśmy żadnej szansy, by rywalizować z ich technologią, z ich bronią. Przysięgam, nigdy czegoś takiego nie widziałem – kontynuował.

Biały Dom i Pentagon nie potwierdziły użycia broni tego typu w Wenezueli. Do sprawy odniosła się rzeczniczka prasowa administracji Donalda Trumpa, Karoline Leavitt, która na oficjalnym profilu na portalu X udostępniła wpis z doniesieniami o użyciu tej tajemniczej technologii, pisząc: „Przerwij to, co teraz robisz, i przeczytaj to…".

Nie jest także jasne, czy w wyniku bezpośredniego użycia tej broni śmierć poniosły jakiekolwiek osoby ani czy wspomniana broń została użyta w walce po raz pierwszy.

Artykuł opublikowany 10 stycznia na łamach dziennika „New York Post", zawierający relację wenezuelskiego ochroniarza o użyciu tajemniczej broni sonicznej przez amerykańską armię, spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem czytelników portalu gazety. Według stanu na 12 stycznia zamieszczono w nim ponad 2,1 tys. komentarzy.

Tomasz Winiarski

eprasa.pl 92cc3afead

fot. Wikipedia/d

WZMOCNIĆ BEZPIECZEŃSTWO GRENLANDII

OBRONNOŚĆ \ **NATO chce zwiększyć bezpieczeństwo Grenlandii i całej Arktyki. Działania te mają uspokoić obawy prezydenta Donalda Trumpa przed zakusami Rosji i Chin wobec największej wyspy na świecie.**

fot. YouTube/d

FRANCUSCY ROLNICY PROTESTUJĄ

MERCOSUR \ **Francuscy rolnicy przyjechali wczoraj do Paryża ponad 350 traktorami, aby zaprotestować przeciwko umowie handlowej między UE a Mercosurem, która ma zostać podpisana w weekend.**

IRAN \ Został skazany za „prowadzenie wojny przeciwko Bogu”

Reżim ajatollahów powiesi uczestnika protestów

Władze w Teheranie mają zamiar powiesić 26-letniego mężczyznę, którego aresztowano w trakcie protestów. Wcześniej zapowiadały, że dla jego uczestników nie będzie litości. Równocześnie Biały Dom przyznał, że prezydent USA Donald Trump nadal nie wyklucza zbrojnej interwencji w obronie protestujących, a teraz wziął na cel państwa, które handlują z Iranem.

Irański reżim aresztował już ponad 10 tys. protestujących | fot. Stringer / Reuters / Forum

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, ponad dwa tygodnie temu w Iranie wybuchły masowe protesty. Wielotysięczne demonstracje wywołane zostały przez trudną sytuację gospodarczą, ale szybko przerodziły się w bunt przeciwko reżimowi ajatollahów. Równocześnie władze wprowadziły totalny blackout informacyjny. Wyłączyły internet, telefony, a teraz zagłuszają także terminale Starlink – za korzystanie z nich w Iranie może grozić kara śmierci – które były ostatnim sposobem przekazywania światu, co dzieje się w tym kraju. Wiele osób podejrzewa, że reżim zdecydował się na totalną blokadę, bo nie chce, by świat dowiedział się o brutalnej rozprawie z protestującymi. Irańskie organizacje broniące praw człowieka donoszą, że w trakcie protestów służby zamordowały już ponad pół tysiąca osób, a faktyczna liczba ofiar może być dużo większa.

Teraz media i organizacje humanitarne donoszą, że reżim szykuje się do egzekucji pierwszego uczestnika tych protestów. Chodzi o 26-letniego Efrana Soltaniego, który został aresztowany 8 stycznia podczas protestu w Karadżu, mieście w pobliżu Teheranu. Miał być skazany za moharebeh – w wolnym tłumaczeniu „prowadzenie wojny przeciwko Bogu”. W islamskiej tradycji prawnej, na której opiera się prawo Iranu, tak nazywa się ciężkie przestępstwa, szczególnie szkodzące społeczności – to m.in. morderstwa z premedytacją, zatruwanie studni czy podpalenia. Reżim często stawia ten zarzut swoim przeciwnikom politycznym, w tym uczestnikom protestów, gdyż z jednej strony grozi za niego kara śmierci, a z drugiej – jest on bardzo ogólny. Uczestnicy antyreżimowych demonstracji często słyszą też zarzut baghy – zbrojnego buntu przeciwko islamskiemu rządowi.

Jak donosi izraelski portal Jfeed, proces Soltaniego odbył się za zamkniętymi drzwiami i nawet jego rodzina nie była informowana o jego przebiegu. 11 stycznia poinformowano ją, że Efran został skazany na śmierć, a egzekucja przez powieszenie odbędzie się w środę. Dopiero potem pozwolono bliskim Soltaniego na 10-minutowe spotkanie z nim. Działająca w Norwegii kurdyjska organizacja Hengaw poinformowała, że rodzinie przekazano, iż decyzja sądu jest ostateczna, a egzekucja zostanie wykonana bez opóźnień. Jego siostra jest licencjonowanym prawnikiem, ale nie pozwolono jej bronić brata, nie zapewniono mu także innego adwokata.

Reżim wcześniej groził, że dla uczestników protestów nie będzie litości, a w ich trakcie aresztowano już ponad 10 tys. osób. Soltani jest pierwszą znaną osobą, którą skazano za udział w demonstracjach, ale irańskie władze już w przeszłości mordowały uczestników protestów. Po manifestacjach z 2022 r., spowodowanych zamordowaniem Mahsy Amini przez policję moralności, na śmierć skazano ośmiu ich uczestników – co najmniej, bo wielu ekspertów podejrzewa, że reżim, by uniknąć rozgłosu, skazał wielu innych za przestępstwa pozornie niezwiązane z protestami.

Donald Trump od dawna ostrzega, że jeśli reżim będzie mordował protestujących, to USA staną w ich obronie. W niedzielę poinformował, że przedstawiciele Teheranu skontaktowali się z nim i chcą negocjować. W poniedziałek Biały Dom oświadczył jednak, że interwencja zbrojna nadal jest rozważana. Trump zdecydował też, że państwa, które wciąż robią interesy z Iranem, zostaną obłożone cłem w wysokości 25 proc. Rzecznik prasowa Karoline Leavitt powiedziała, że Trump wolałby im pomóc dyplomatycznie, ale „pokazał, że nie boi się użycia opcji militarnej, jeśli i kiedy uzna ją za niezbędną”. „Na pewno nie chce patrzeć, jak ludzie są zabijani na ulicach Teheranu. I niestety jest to coś, co teraz widzimy” – dodała.

W końcu zajmą się lewicowymi ekstremistami

NIEMCY \ **Potrzeba było kilkudniowego blockoutu w części Berlina, by niemieckie władze w końcu musiały przyznać, że rośnie problem z lewicowym ekstremizmem.**

Po tym, jak lewicowi ekstremiści doprowadzili 3 stycznia do kilkudniowego wyłączenia prądu w południowej części stolicy, szef niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt zapowiedział zwiększenie liczby funkcjonariuszy kontrwywiadu, którzy będą się zajmować rozpracowywaniem tych środowisk. Po podpaleniu mostu kablowego w dzielnicy Steglitz-Zehlendorf doszło do awarii, w wyniku czego w środku zimy ok. 100 tys. mieszkańców nie miało prądu. Dostawy energii zostały przywrócone dopiero po kilku dniach. Była to najdłuższa tego typu przerwa od zakończenia II wojny światowej.

Za podpalenie odpowiedzialni są ekstremiści ze skrajnie lewicowej grupy Vulkangruppe (Grupa Wulkan), która swoje działania motywowała neomarksistowskimi hasłami o chęci „wyłączenia prądu rządzącym”, a także „zielonymi”, że był to atak na „przemysł paliw kopalnianych”.

Ludzie ci są znani służbom, gdyż już wcześniej dokonywali akcji sabotażowych na infrastrukturę krytyczną w Niemczech i są ścigani przez prokuraturę federalną m.in. pod zarzutem terroryzmu.

Niemieckie media podały, że w ostatnich latach w Berlinie oszczędzano na zabezpieczeniach infrastruktury. To zaś idzie m.in. na konto jego burmistrza Kaia Wegnera, który i tak musi się tłumaczyć, że na początku blackoutu grał w tenisa, mimo że wcześniej twierdził, że od razu skupił się na koordynacji działań zaradczych.

Prasa u naszych zachodnich sąsiadów jest zgodna, że wydarzenie to dowiodło, jak słabo na ataki sabotażu przygotowany jest Berlin.

Niemiecki dziennik „Die Welt” zwraca ponadto uwagę, że lewicowi ekstremiści stale rosną w siłę i rozbudowują swoje struktury. Gazeta przypomina, że po ataku terrorystycznym Hamasu na Izrael dewastowali oni na masową skalę ulice i uniwersytety podczas antysemickich wieców. „Jeśli lewicowy ekstremizm i jego kulturowe czynniki sprzyjające i przyspieszające w mediach, instytucjach kulturalnych i na uniwersytetach nie napotkają wkrótce prawdziwego oporu, a skrajnie lewicowa struktura organizacji pozarządowych nie straci całego finansowania państwowego, Niemcy pod koniec lat 20. XXI w. staną w obliczu fali ekstremistycznej przemocy – zwłaszcza ze strony lewicy” – prognozuje „Die Welt”.

(pp)

KONDOLENCJE

Panu Prokuratorowi
Robertowi Hernandowi
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ŚP.

MAMY
Haliny Hernand
składają

Prezes, Wiceprezes oraz Sędziowie
Trybunału Konstytucyjnego

eprasa.pl 92cc3afead

fot. Wikipedia/d

ZUS PODAŁ WAŻNE TERMINY

PRAWO \ **Nowe zasady kontroli wykorzystywania L4 wejdą w życie po upływie trzech miesięcy od ogłoszenia ustawy. Część przepisów, m.in. możliwość pracy u jednego pracodawcy i korzystania ze zwolnienia w drugiej firmie, zacznie obowiązywać w 2027 r. – przekazał Zakład Ubezpieczeń Społecznych.**

MOTORYZACJA \ Zielony Ład i spadek popytu na samochody

Tysiące osób stracą pracę

Fiat Auto Poland planuje likwidację trzeciej zmiany w swojej fabryce. Pracę ma stracić 740 osób. Ograniczenie produkcji jest skutkiem spadającego popytu na samochody, to zaś jest efektem Zielonego Ładu. Do zwolnień dojdzie również we współpracujących z firmą podmiotach.

Lucyna Piwowarska

Pracę mogą niebawem stracić tysiące osób. W zakładzie w Tychach pracuje obecnie ok. 2,6 tys. osób, a dodatkowo na jego terenie znajduje się 56 firm świadczących usługi na rzecz fabryki. Związki zawodowe ostrzegają: to może być dopiero początek większych problemów na Śląsku. Redukcja zatrudnienia w FCA Poland może doprowadzić do zwolnień w firmach z branży motoryzacyjnej w regionie, sięgających nawet 3,5 tys. osób. Dotknie to przede wszystkim mieszkańców Tychów, Żywca i Bielska-Białej.

Jak informuje portal Noweinfo.pl, który dotarł do listu dyrekcji FCA Poland do związkowców, pracę mają stracić osoby zatrudnione na stanowiskach robotniczych i nierobotniczych, w tym pracownicy bezpośrednio i pośrednio produkcyjni we wszystkich grupach zawodowych. Zwolnienia grupowe mają nastąpić po wyczerpaniu procedury przewidzianej przez prawo, w terminie do 30 kwietnia 2026 r. „Jako kryterium pracowników do zwolnienia proponujemy przyjąć ocenę świadczonej pracy dokonanej za rok 2025. O kolejności dokonywania zwolnień będą decydować względy techniczno-organizacyjne. W pierwszej kolejności rozwiązanie umów o pracę będzie się odbywać w trybie porozumienia stron, a następnie w trybie wypowiedzenia umowy o pracę" – przekazano w piśmie. Szczegóły zwolnień mają być wypracowywane podczas negocjacji ze związkami zawodowymi. Rozpoczną się one już dziś.

Powodami zwolnień grupowych są spadek popytu na produkowane przez FCA Poland samochody spalinowe i brak perspektyw na poprawę sytuacji na rynku motoryzacyjnym. Zdaniem Bolesława Klimczaka, przewodniczącego Związku Zawodowego Metalowcy w FCA Poland, obecna sytuacja jest wynikiem wprowadzania Zielonego Ładu. – Energia jest bardzo droga, a zakład zużywa jej dużo. To przekłada się w sposób naturalny na ceny produkowanych samochodów, dlatego maleje popyt. Zapowiedź likwidacji aut z napędem spalinowym też przełożyła się na niepewność klientów przy zakupie auta – wyjaśnił Klimczak.

W zakładzie w Tychach pracuje obecnie ok. 2,6 tys. osób, a dodatkowo na jego terenie znajduje się 56 firm świadczących usługi na rzecz fabryki | fot. YouTube/d

Zwolnienia w FCA Poland i redukcje zatrudnienia w firmach kooperujących to wyzwanie dla rządu, samorządu lokalnego, przedsiębiorców i instytucji edukacyjnych. Trzeba będzie przekwalifikować zwalnianych pracowników i stworzyć nowe miejsca pracy w innych sektorach gospodarki. Problem jednak w tym, że rząd nie jest przygotowany na tego typu wyzwania.

Norwegia nie rezygnuje z paliw kopalnych i planuje rekordowe inwestycje

ENERGIA \ **Norwegia, jeden z największych producentów węglowodorów, nie zamierza wycofywać się z wydobycia ropy ani gazu. – Przemysł naftowy i gazowy jest niezwykle ważny dla Norwegii i powinien być rozwijany, a nie wycofywany – powiedział premier kraju Jonas Gahr Støre.**

Najnowsze analizy rządowe i wypowiedzi przedstawicieli władz oraz regulatorów wskazują, że Norwegia nie planuje gwałtownego odchodzenia od wydobycia ropy i gazu, traktując sektor jako fundament bezpieczeństwa energetycznego Europy oraz własnej stabilności fiskalnej. Zgodnie z obecnymi prognozami norweskiego regulatora rynku offshore wydobycie ropy i gazu na szelfie kontynentalnym w 2026 r. pozostanie na wysokim poziomie – ok. 4,1 mln baryłek ekwiwalentu ropy dziennie. Największe i najbardziej dojrzałe złoża stopniowo się jednak wyczerpują, a bez przełomowych odkryć lub kosztownych projektów podtrzymujących produkcję wolumen wydobycia zacznie spadać w latach 30. XXI w. Rząd nie ukrywa, że ten proces jest nieunikniony, ale podkreśla, iż ma on przebiegać w sposób kontrolowany i przewidywalny, bez gwałtownych wstrząsów dla rynku pracy i finansów publicznych.

W najbliższych latach sektor wciąż będzie jednak generował bardzo wysokie przychody i przyciągał znaczące inwestycje. Nakłady na rozwój pól naftowych i gazowych oraz infrastrukturę osiągają obecnie poziomy bliskie rekordowym, co jest efektem decyzji podjętych jeszcze w czasie kryzysu energetycznego w Europie. Projekty takie jak modernizacja i dalsze zagospodarowanie złoża Ekofisk mają na celu wydłużenie życia istniejących aktywów i maksymalizację wydobycia z już odkrytych zasobów. Jednocześnie norweskie władze kontynuują politykę przyznawania nowych licencji produkcyjnych, wysyłając sygnał, że poszukiwania – zwłaszcza gazu – pozostają elementem państwowej strategii energetycznej.

Kluczowym argumentem rządu na rzecz utrzymania aktywnego sektora naftowo-gazowego jest jego znaczenie dla Europy. Po ograniczeniu dostaw surowców z Rosji Norwegia stała się głównym dostawcą gazu ziemnego dla Unii Europejskiej, odgrywając istotną rolę w stabilizowaniu rynku i cen energii. W Oslo panuje przekonanie, że odpowiedzialne państwo energetyczne nie powinno gwałtownie rezygnować z tej roli w sytuacji, gdy popyt na gaz wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie, a transformacja energetyczna w wielu krajach postępuje wolniej, niż zakładano.

(miecz)

Prezydencka nowela obejmuje wszystkich górników

PRAWO \ **Prezydencka nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego ma usunąć luki i nierówności, które pojawiły się w obowiązujących przepisach. – Inicjatywa głowy państwa jest odpowiedzią na sygnały płynące ze środowiska górniczego i konsekwencją niedoskonałości wcześniejszego projektu rządowego – tłumaczyli prezydenccy urzędnicy.**

Minister w KPRP Karol Rabenda zaznaczył, że ustawa uchwalona w grudniu „jest niedoskonała i wymaga zmiany". Jego zdaniem kluczowym problemem było wyłączenie części górników z systemu osłon. – Nowelizacja wprowadza pewien porządek i sprawiedliwość w ustawie, bo projekt rządowy nie obejmował osłonami górników zatrudnionych w kopalniach prywatnych – mówił.

Rabenda podkreślał, że to realizacja wcześniejszych zapowiedzi. – Kancelaria Prezydenta RP zgodnie z obietnicą złoży swoją nowelizację, która poszerza pakiet ochronny nad górnikami z kopalni prywatnych. To są takie same rozwiązania jak w przypadku zakładów państwowych, spółek skarbu państwa, czyli urlopy górnicze, odprawy bądź alokacja – wyjaśniał. Jak dodał, celem projektu jest równe traktowanie wszystkich pracowników branży.

Podobną ocenę przedstawił drugi z prezydenckich ministrów Mateusz Kotecki. – Pierwotny projekt dyskryminował, ten przywraca sprawiedliwość – ocenił.

W trakcie konferencji zwracano także uwagę na szerszy kontekst regulacyjny i presję związaną z polityką klimatyczną UE. Rabenda mówił o „wypychaniu węgla z polskiej energetyki" i podkreślał, że decyzje legislacyjne powinny brać pod uwagę zarówno zobowiązania międzynarodowe, jak i realne skutki społeczne dla regionów górniczych.

(p.woz.)

eprasa.pl 92cc3afead

fot. AdobeStock/d

WIĘKSZY DEFICYT NA RACHUNKU BIEŻĄCYM

FINANSE PAŃSTWA \ **W listopadzie 2025 r. saldo rachunku bieżącego było ujemne i wyniosło 2 mld zł – poinformował we wtorek Narodowy Bank Polski. W listopadzie 2024 r. deficyt rachunku bieżącego wyniósł 1,2 mld zł. Saldo rachunku bieżącego to kluczowy element bilansu płatniczego, określający bilans transakcji bieżących z resztą świata.**

TWÓJ PORTFEL \ Ponad dwie trzecie Polaków uważa, że ich sytuacja finansowa nie poprawi się w tym roku

Oszczędzamy, ograniczamy wydatki, a i tak żyjemy na kredyt

Polacy coraz częściej żyją na kredyt. Już niemal 47 proc. dorosłych posiada dziś kredyt lub pożyczkę, a skala zadłużenia rośnie zarówno na poziomie gospodarstw domowych, jak i finansów publicznych. W ubiegłym roku zadłużenie kraju zbliżyło się do 2 bln zł, bijąc historyczne rekordy, a problemem pozostaje także niski poziom oszczędności – z ich brakiem zmaga się co piąty dorosły Polak. Na dodatek aż 53 proc. badanych nie liczy w tym roku na wzrost dochodów. Zamiast tego planujemy ograniczać większe wydatki i oszczędzać na codziennych zakupach.

Mariusz Andrzej Urbanke

Końcówka ubiegłego roku przyniosła kolejne niepokojące dane dotyczące długu publicznego, który przekroczył poziom 1,8 bln zł, a w październiku zbliżył się nawet do 1,9 bln zł. W całym 2025 r. tempo jego wzrostu było wyraźnie szybsze niż tempo rozwoju gospodarki. Z raportów Ministerstwa Finansów oraz analiz ekonomistów wynika, że relacja długu do PKB systematycznie się pogarsza, a rosnące koszty obsługi zadłużenia coraz silniej obciążają budżet państwa. To oznacza, że zobowiązania zaciągane dziś przez rząd będą w kolejnych latach spłacane przez podatników – w postaci wyższych podatków, ograniczeń wydatków lub mniejszego pola do prowadzenia aktywnej polityki społecznej.

Do tego dochodzą zobowiązania związane z Krajowym Planem Odbudowy. – Wbrew obiegowym opiniom tylko część środków z KPO ma charakter bezzwrotny. Podczas gdy dotacje, szacowane na około 25 mld euro, nie podlegają zwrotowi, pożyczki w wysokości około 34,5 mld euro będą musiały zostać spłacone – przypomina Krzysztof Piotrowski, radca prawny. Jak podkreśla, ciężar spłaty tej części KPO poniosą ostatecznie polscy podatnicy poprzez zobowiązania realizowane przez państwo w kolejnych latach.

fot. AdobeStock/d

Równolegle narasta zadłużenie prywatne. Największe kwoty Polacy pożyczają na zakup mieszkań, których ceny pozostają wysokie. Średnia wartość wnioskowanego kredytu mieszkaniowego w grudniu 2025 r. wyniosła 487,77 tys. zł i była o 9,7 proc. wyższa niż rok wcześniej. Z danych Otodom Analytics wynika, że w skali roku ceny mieszkań wzrosły od 2 proc. w Krakowie, przez 3–4 proc. w Katowicach i we Wrocławiu, po 5–6 proc. w Poznaniu i Warszawie. Najsilniejszy wzrost odnotowano w Trójmieście, gdzie ceny poszły w górę aż o 15 proc., co oznacza dodatkowe 2,2 tys. zł za mkw. Średnia cena osiągnęła tam poziom 17,2 tys. zł za mkw. „Na najdroższym rynku warszawskim przeciętne mieszkanie deweloperskie o powierzchni 55 mkw. kosztuje dziś 999 tys. zł, czyli o 31 tys. zł więcej niż rok temu" – komentuje Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom. Eksperci nie mają wątpliwości, że w bieżącym roku zakup mieszkania będzie wymagał jeszcze większego zadłużenia.

Jednocześnie wszystko wskazuje na to, że era łatwego sięgania po kredyty dobiega końca. Aż 53 proc. Polaków nie spodziewa się wzrostu dochodów, a tegoroczne plany finansowe częściej zakładają ograniczanie wydatków niż ich zwiększanie – wynika z badania zrealizowanego dla BIG InfoMonitor. Wyjątkiem pozostają wydatki na zdrowie i kondycję fizyczną, które zwiększyć planuje 15 proc. respondentów. Co trzeci Polak wskazuje remonty i wymianę sprzętów domowych jako główny wydatek planowany na 2026 r., a równie często pojawia się potrzeba budowania finansowej poduszki bezpieczeństwa. Brak wiary w szybką poprawę sytuacji widać wyraźnie w nastrojach: 42 proc. badanych uważa, że ich sytuacja finansowa nie zmieni się, poprawy oczekuje tylko 17 proc., a aż 25 proc. spodziewa się jej pogorszenia. Inflacja, stopy procentowe, rynek pracy i sytuacja geopolityczna to czynniki, których wpływu na domowe finanse obawia się trzy czwarte dorosłych Polaków.

(współpraca miecz)

Ukraińscy wojskowi rozczarowani niemieckimi dronami

WOJNA NA UKRAINIE \ **Dziennik „Die Welt" opisuje bolączki, z jakimi musieli się mierzyć ukraińscy żołnierze, którzy operowali niemieckimi dronami HF-1. Zdecydowanie lepiej wypadają na froncie używane przez stronę ukraińską zestawy bezzałogowe, takie jak amunicja krążąca Warmate oraz BSP FlyEye od polskiej firmy WB Electronics.**

Jak już pisaliśmy w „Codziennej", Niemcom zdarzało się wysyłać partie uzbrojenia, które było w bardzo złym stanie technicznym i nie nadawało się do prowadzenia działań wojennych, tak jak w przypadku wielu czołgów Leopard 1. Inny problem ze wsparciem niemieckim dla Ukrainy dotyczy chronicznego braku części zamiennych do systemów uzbrojenia, szczególnie w przypadku PzH 2000.

Niedawno na łamach dziennika „Die Welt" pojawił się artykuł, który pokazuje, jak sprawdzały się drony dostarczane stronie ukraińskiej przez niemiecką firmę Helsing. W rozmowie z niemieckimi dziennikarzami jeden z żołnierzy Ukraińskich Sił Zbrojnych stwierdził, że wykonywali „brudną robotę dla Helsinga". – Pierwsze kilka miesięcy ich współpracy było fiaskiem, ponieważ drony ledwo działały. Nie chcę wywoływać skandalu swoimi wypowiedziami, ale raczej przyczynić się do rozwoju firmy – powiedział ukraiński żołnierz w rozmowie z „Die Welt". Wady drona bojowego HF-1 są udokumentowane w wielostronicowych ocenach jednostek ukraińskich z 2025 r.

Ukraiński żołnierz wskazuje też na to, że wiele dronów albo nie mogło wystartować, albo rozbiło się natychmiast po starcie. – Oprogramowanie Altra firmy Helsing było solidne, ale platforma, zbudowana z ukraińskich i chińskich komponentów, okazała się katastrofą – powiedział wojskowy.

Helsing po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdził, że według jego danych tylko „około 2,5 proc." dronów miało wówczas problemy ze startem. Jednak ukraiński dokument szczegółowo wymienia dziesiątki innych usterek, na co zwracają uwagę dziennikarze Lars Petersen i Ibrahim Naber. Krytykowany jest również długi czas montażu systemu.

Dopiero po tym, jak wprowadzono pewne modyfikacje, również z udziałem ukraińskich wojskowych, użytkowanie i skuteczność tych zestawów poprawiły się. W około 40 proc. drony odnotowały trafienia lub bliskie zderzenia. Nadal jednak prawie co piąty dron rozbijał się podczas startu lub był tracony z powodu usterek technicznych – możemy przeczytać. Z kolei Helsing oświadczył, że HF-1 został wyprodukowany i wdrożony w ciągu kilku tygodni we współpracy z ukraińskimi producentami – „z założeniem, że ten zupełnie nowy typ produktu będzie wymagał iteracji", czyli cyklicznego testowania oraz ulepszania w trakcie eksploatacji. Dużo lepiej sprawdzała się konstrukcja HX-2. W grudniu ubiegłego roku firma dostarczyła Ukrainie 750 dronów HX-2 – a wkrótce dołączą do nich kolejne.

Warto zauważyć, że strona ukraińska już od wielu lat z powodzeniem korzysta z polskich systemów dronowych. Na tej liście znalazła się amunicja krążąca Warmate oraz BSP FlyEye od WB Electronics. Pierwszy z tych systemów wykorzystywany jest do rażenia lekko opancerzonych celów, takich jak systemy obrony powietrznej, radary czy też systemy walki elektronicznej. Warmate z powodzeniem może być również użyty do eliminacji siły żywej przeciwnika. Z kolei zestawy BSP FlyEye są przeznaczone do prowadzenia rozpoznania obrazowego z powietrza.

Paweł Kryszczak

eprasa.pl 92cc3afead

fot. Wikipedia/d

William Szekspir
(1564–1616) angielski poeta, dramaturg, pisarz, reformator teatru

\\ Przestań narzekać, na co nie masz rady, lecz szukaj rady w tym, na co narzekasz. \\

FELIETON \ Dostrzegamy drzazgę w oku drugiego, a belki we własnym nie widzimy

Wstrzemięźliwość w narzekaniu

Czy ktoś badał, ile energii i czasu tracimy na narzekanie? Pewnie towarzyszy ono ludzkości od zarania dziejów, to jednak w dzisiejszej dobie przybrało rozmiary niemalże pandemii. Owszem, są nacje, kraje i rejony świata, w których społeczeństwa są bardziej powściągliwe w wyrażaniu swojego buntu wobec przygniatającej ich rzeczywistości. Profesjonaliści zajmujący się psychologią komfortu próbują wychodzić naprzeciw tym nieszczęśnikom użalającym się na los, który sprawia, że „wszystko dookoła sprzysięgło się przeciwko mnie", więc poprzez narzekanie wyrażają swoje frustracje.

Emil Tańczak

Przyczyny i „anatomię" narzekań pozostawiam fachowcom, a ja przyjrzę się objawom i skutkom narzekania z pozycji obserwatora tego zjawiska (w wydaniu amatorskim), a moje dywagacje potraktuję z „przymrużeniem oka". A oto obrazki z życia wzięte. Spóźniłem się do tramwaju i aż trzy kwadranse mokłem i marzłem na deszczu. „Co za życie", wyrzucił z siebie rozgoryczony kolega („zawodowy" narzekacz), a ja mu na to: „Wystarczyło trochę wcześniej wyjść z domu". Drugi obrazek (zza płotu) – dyskutowały sąsiadki. Pierwsza: „Mam tak wrednego szefa, że już nie wytrzymuję nerwowo". Głos drugiej: „To zwolnij się". Pierwsza: „To nie jest proste – lubię tę pracę". Druga: „To staraj się polubić także szefa swego, bo możesz mieć gorszego". Głos pierwszej w pół słowa zawiesił się i nastało wymowne milczenie.

Obrazki z życia wzięte

Odsłona trzecia z niwy rodzinno-zawodowej. Kiedyś moja córka (będąc w okresie wczesnomałżeńskim, ale już z pierworodnym synkiem) zbuntowała się przeciwko mojej nadopiekuńczości i „wystrzeliła" emocjonalnie: „Czy ty musisz, tatusiu, przypominać mi o wszystkim – nie jestem już dzieckiem". Jeszcze coś tam „powarczała" pod nosem, ale już sama do siebie. A poszło o to, że przed wylotem na coroczne urlopy pytałem zwykle (z nawyku, po ojcowsku): „Czy wzięłaś paszport, okulary przeciwsłoneczne, czy telefon naładowałaś?".

Z tego buntu córki zaczerpnąłem nauczkę dla siebie i postanowiłem w przyszłości być mniej opiekuńczy wobec moich dorosłych dzieci – wychowanych bez matki, przedwcześnie zmarłej. Jakież było moje zdziwienie, kiedy w kolejnym roku, po pożegnaniu córki z rodziną udających się na zagraniczny urlop nazajutrz usłyszałem w pracy jej głos. Rozjuszona głośno narzekała przed koleżankami (bo pewnie krępowała się wpierw wstąpić do mnie). Zapomniała o paszporcie i „wściekła na wszystkich" wróciła z rodziną z lotniska (około 100 km) do domu. Moją drobną „satysfakcję" i trudny do opanowania uśmieszek ukrywałem przed córką, a zasłoną milczenia pokryłem scenki, jak to przez dwa dni telefon przyrósł do ucha córki podczas szukania możliwości dotarcia z kilkudniowym opóźnieniem na wykupione (z dużym wyprzedzeniem) wczasy w słonecznej Tajlandii.

I ostatni obrazek z łączki narzekania. Był taki „internacjonalista", trochę męczący znajomy, który narzekał na każdą pogodę (wyjechał do „lepszych" krajów – może w poszukiwaniu odpowiedniego klimatu). Każde spotkanie tak zaczynał: „Znów to piekielne gorąco – nie da się żyć", albo: „Już nie wytrzymuję tego zimna – kiedy ten koszmar się skończy?". Doradzałem mu życzliwie, żeby ubranie dostosował do pogody i pory roku, a przede wszystkim by się uśmiechnął – najlepiej do miłej polskiej dziewczyny.

Przyczyn narzekania na przeciwności losu jest tyle (a może i więcej), ile jest ludzi demonstrujących kwaśną postawę. Dominują w nich nasze niezorganizowanie i bałagan mentalny. Winien jest tu również nasz wzrok, który dostrzega drzazgę w oku drugiego, a belki we własnym nie widzi. Nasze narzekania sięgają nieraz niebios, kiedy werbalizujemy je, nie poprzedzając myśleniem. To tak jakbyśmy strzelali bez celowania. Pewien czytelnik w wywiadzie opublikowanym w prestiżowym czasopiśmie katolickim ujawnił sen, w którym wylał swój żal do Boga, narzekając: „Gdzie byłeś, Panie Jezu, kiedy z ciężkim sercem desperacko błądziłem po bezludnej plaży, chcąc skończyć z sobą? Nie było śladów Twoich stóp na piasku obok moich – a ja tak bardzo Ci zaufałem". Chrystus na to: „Przyjacielu, czy nie czułeś mojego ciepła, kiedy niosłem Ciebie na moich ramionach?".

> \\ Prośmy Ojca Niebieskiego, by nauczył nas żyć w pokoju serca i w zgodzie z rodakami, a nasze relacje z otoczeniem przybrały wymiar nadprzyrodzony, będąc zanurzonymi w teraźniejszości. Nie zginiemy i będziemy szczęśliwi – w rodzinie, narodzie i państwie – jeśli Bóg, honor, ojczyzna będą w naszych sercach i w czynach, a nie tylko na sztandarach. \\

Zdarza się też szczególna odmiana narzekania konstruktywnego, wymagająca odwagi podjęcia oporu. Nie każdego stać na taką postawę, lecz kiedy niesprawiedliwość w kraju staje się prawem, to opór społeczny jest obowiązkiem – wręcz świętym zadaniem wobec rodaków i ojczyzny. Nie rozmieniajmy się na drobne, zaoszczędźmy nasze siły na ważniejsze sprawy i nie narzekajmy z byle powodu. Już kiedyś Adam Asnyk był prekursorem wstrzemięźliwości w chórze narzekania, pisząc: „Przestańmy ciągłym lamentem się poić". I jeszcze dodał: „Więcej optymizmu, Rodacy!".

Narzekanie sportem narodowym

Zastanówmy się, jak wyleczyć się z przesady w narzekaniu charakterologicznym, które odbiera nam siły, a także pogłębia okopy w społeczeństwie – i tak już podzielonym. Podzieleni – to tak, jakby nas nie było, a nie zapominajmy, że tylko w jedności są sens i siła. Szkoda, że na ogół tylko zagrożenia nas scalają. Nadzieja jeszcze nie umarła – póki my żyjemy. Mój optymizm już od dzieciństwa, z okresu wojny i okupacji oraz z jeszcze trudniejszego czasu powojennej biedy (w rodzinie bez ojca, pozostającego wówczas w sowieckim zniewoleniu), jest zasadzony na przesłaniu mojej Mamy, które w chwilach słabości wzmacniało mnie swoją wymową: choćby nawet z trudem szło – no to co… To cuda czyniące zawołanie, z optymizmem niczym bezmiar oceanu, niosło mnie przez życie i dodawało otuchy w „chmurniejszych" dniach – w całym moim długim życiu. Doświadczenie wielu pokoleń dowodzi, że szczęście i pomyślność tak z nami igrają jak gruda na kole (raz są w górze, raz w dole), więc można by ukuć hasło jako antidotum na czas trudny: „Tak zawsze nie będzie".

Od wieków nasz ludzki los toczy się między skrajnościami: biedą i zamożnością, nienawiścią i miłością, oddaleniem i bliskością. Dążmy ze wszystkich sił do bliskości, bo od niej już po sąsiedzku do zgody i przyjaźni, miłości i szczęścia, i coraz dalej od narzekania. Przy wsparciu nieba cel ten jest do osiągnięcia, przy bezgranicznym zawierzeniu Bogu wyrażonym w głębinach modlitwy, która nas porządkuje: „Niech się dzieje wola Twoja".

Bez Boga ani do proga

Pycha sprawia, że nieraz czujemy się wyłącznymi panami swego losu i zapominamy, że od pradziejów istnieje Dekalog. Jeśli odrzucimy go, pozostanie prawo pięści i nastanie powszechne narzekanie. A przecież chcemy żyć szczęśliwie, w pomyślnie rozwijającym się kraju. Lecz nie jesteśmy sami – żyjmy więc z taką maksymą: skoro Ojciec Niebieski obdarzył nas wolnością – wolnością dzieci Bożych, to nie przeszkadzajmy drugim żyć po swojemu. I pamiętajmy, że Bóg niczego od nas nie wymaga – On ma wszystko, bo jest Stworzycielem. Pragnie tylko miłości, byśmy kochali Go całym sercem w drugim człowieku. Zdarza się, że traktujemy Boga niemalże jak bankomat, a modlitwę jak PIN do naszego konta w niebie. Nie zawsze towarzyszy nam świadomość, że najwyższą formą modlitewnego skupienia jest tęsknota za Bogiem, a pełna komunia ze Stwórcą zawiera się w westchnieniu duszy: „Boże, ufam Tobie". Prośmy Ojca Niebieskiego, by nauczył nas żyć w pokoju serca i w zgodzie z rodakami, a nasze relacje z otoczeniem przybrały wymiar nadprzyrodzony, będąc zanurzonymi w teraźniejszości. Nie zginiemy i będziemy szczęśliwi – w rodzinie, narodzie i państwie – jeśli Bóg, honor, ojczyzna będą w naszych sercach i w czynach, a nie tylko na sztandarach.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl 92cc3afead

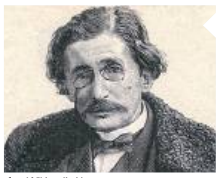
fot. Wikipedia/d

Gabriel Tarde
(1843–1904) francuski socjolog, psycholog i kryminolog
\\ Fabryką władzy jest sfera publiczna i fabryka ta musi pracować nieustannie, a nie raz na cztery lata. \\

POLITYKA \ Media społecznościowe to podstawa, by myśleć o wygranych wyborach

PiS w sieci własnych ograniczeń

Aż 40 proc. polityków PiS – parlamentarzystów, senatorów, europosłów – nie udziela się praktycznie wcale w serwisie X (dawniej Twitter). „Lepiej, żeby usunęli konto" – sugerują złośliwie internauci, zauważając, że tego typu aktywność u polityków powinna być obowiązkowa, skoordynowana i profesjonalna, jeśli chce się myśleć o jakimkolwiek nawiązaniu walki o wygraną w wyborach 2027 r. Z drugiej strony prawica od miesięcy wiedzie prym wśród najbardziej popularnych kont w mediach społecznościowych.

Wojciech Mucha

Analizy aktywności działaczy PiS dokonał internauta ukrywający się pod pseudonimem John Bingham, który „ręcznie" sprawdził, jak poszczególni politycy komunikują się na platformie X – w jaki sposób przedstawiają swoją aktywność i jak wchodzą w interakcje z potencjalnymi wyborcami. Internauta przeanalizował także spójność komunikacyjną i reagowanie na kryzysy oraz sukcesy.

Lokomotywy i puste wagony

To ostatnie jest szczególnie istotne, bo w dobie mediów społecznościowych pozwala nie tylko na utrzymywanie „narracji", ale także zwyczajne funkcjonowanie w środowisku informacyjnym. Poza wszystkim aktywność w mediach społecznościowych to dla polityków nie tyle miła rozrywka, ile teoretyczna powinność, podobnie jak wywiady w mediach czy aktywność w okręgu wyborczym. Wydaje się to oczywiste. To jednak teoria. Praktyka jest jednak zgoła odmienna. Z analizy 241 polityków PiS wynika, że jedynie 20–30 proc. z nich odpowiada za większość aktywności partii w serwisie X. Pozostali albo są jedynie reaktywni, albo niemal wcale się nie udzielają lub wręcz nie mają konta w serwisie. Ta ostatnia grupa stanowi nawet 40 proc. osób.

Profesjonalne konta z dużym wpływem należą oczywiście do najbardziej rozpoznawalnych polityków, jak Radosław Fogiel, Patryk Jaki, Mateusz Morawiecki, Daniel Obajtek lub Marcin Horała. „Duże konto. Klasa, styl i elegancja. Rozumie social-media znakomicie. Żadnych uwag" – pisze np. o Horale Bingham. To ci politycy reagują niemal błyskawicznie, są doskonale wyczuleni na trendy czy sytuacje kryzysowe. Wchodzą w interakcje z wyborcami i przeciwnikami, publikują zdjęcia, filmy i relacje. Często zdarza się, że potrafią profesjonalnie odpowiedzieć np. na konferencję prasową polityków koalicji 13 grudnia tuż po jej zakończeniu lub omówić artykuł prasowy, zanim ten zdąży rozejść się po sieci z pierwotnego źródła. To oni są także szalenie aktywni na innych platformach – Facebook, YouTube, TikTok.

Jak jednak wskazano, takich polityków jest stosunkowo niewielu. Bo choć duża część również udziela się w serwisie, to w sposób nieregularny i bez wyraźnego algorytmu działania. Co ciekawe, to także ludzie dobrze znani i z dużym potencjałem – by wymienić choćby byłego ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, posłankę Marię Koc czy posła Grzegorza Pudę – jak wskazuje John Bingam, jest to zaniedbanie, które jednak stosunkowo łatwo przekuć w sukces pozwalający konkurować popularnością z „topowymi" politykami. Ale najciekawsze jest to, że poza tymi dwiema grupami jest potężna (aż 40 proc.) grupa polityków PiS, którzy albo w ogóle nie korzystają z X, albo robią to niechętnie lub nieumiejętnie. W dobie wojen toczonych w social mediach taka abdykacja to dla partii liczącej na powrót do władzy niewytłumaczalne zaniedbanie.

Napisał coś w 2012 i… przepadł

I tak Bingham wylicza, że np. poseł PiS Zbigniew Chmielowiec (poseł na Sejm V, VI, VII, VIII, IX i X kadencji) obserwuje zaledwie 10 osób, a jego samego śledzi 18. Ostatni wpis bezbarwnego parlamentarzysty to… luty 2025, kiedy angażował się w kampanię Karola Nawrockiego (wpis zobaczyło jedynie 110 osób, w tym ja wczoraj). Przyznają Państwo, że to słaba aktywność, jak na tak doświadczonego parlamentarzystę. Ale przykład Chmielowca i tak nie jest najbardziej jaskrawy. Prawdziwym „asem" i „ninją social mediów" jest Wiesław Dobkowski. Ten senator VII, VIII, IX, X i XI kadencji (od 2007) ostatni raz napisał coś na X w… 2012 roku! Jego konto pozostaje więc nieaktywne od ponad 13 lat.

Inną „niemrawą" użytkowniczką jest np. posłanka Ewa Malik, posłanka na Sejm V, VI, VII, VIII, IX i obecnej X kadencji. Jej konto w serwisie Twitter powstało w grudniu 2020, by zamilknąć na zawsze w styczniu 2021 – pięć lat ciszy. Co ciekawe, są także politycy, którzy konta na X w ogóle nie posiadają. Przykładem może być Janina Sagatowska, była wicewojewoda i wojewoda tarnobrzeski, senator IV, V, VIII, IX, X i XI kadencji. Co dodatkowo zaskakujące, okazuje się, że nawet niektórzy bardzo znani politycy PiS nie mają konta w serwisie – przykładem może być poseł Jan Dziedziczak czy, wydawałoby się, będący za pan brat z mediami senator Grzegorz Bierecki. Wyliczać można długo – po szczegółową analizę odsyłam do konta Johna Binghama w serwisie X.

Czas jednak na wnioski, a te są niepokojące. Wynika z nich, że największa partia opozycyjna nie tylko marnuje potencjał, ale wydaje się w dużej mierze skostniała i niemrawa w świecie wirtualnym, gdzie serwis X jest podstawowym kanałem komunikacji. I nie wydaje się, by ktoś się tym przejmował. Przekaz PiS ciągną najsilniejsze postaci, a pozostali albo ograniczają się do reaktywnego udostępniania, albo po prostu nic nie robią, często od wielu lat. Tymczasem w taki sposób coraz trudniej konkurować z biegłymi w social mediach politykami konkurencji, wychodzić z przekazem do potencjalnych nowych wyborców czy reagować na fake newsy lub dezinformację.

Konkurencja nie śpi

Warto przy tym dodać, że konkurencja w social mediach jest na szeroko pojętej prawicy bardzo duża. Kolektyw analityczny Res Futura pokusił się o szeroką analizę tego, jak trzy środowiska prawicowe (PiS, Konfederacja, Korona) zachowują się w internecie. W tym celu przeprowadzono analizę ponad 35 tys. postów/tweetów/materiałów z okresu wrzesień–grudzień 2025. Wynika z niej, że każda z partii zdaje się „hodować" określony typ wyborcy i przekonywać do swojej wizji świata.

I tak Konfederacja Korony Polskiej zwraca się do odbiorcy poprzez promocję lidera (Grzegorz Braun) i akcentowanie negatywnego lub ideologiczno-tożsamościowego przekazu (antyukraińskość, polexit, gniew/oburzenie). Służy to budowaniu rozpoznawalności na kontrowersji i „byciu przeciw". Warto pamiętać, że tego typu treści są chętnie promowane przez mechaniczne algorytmy, ale także zewnętrzną dezinformację, najczęściej rosyjską, której zależy na podziałach społecznych.

Inaczej jest z Konfederacją Mentzena i Bosaka, która zdaniem badaczy orientuje się na dwa tematy: gospodarka i tzw. wolność przedsiębiorców oraz tematyka nielegalnej migracji. Odbiorca tej partii jest więc bombardowany hasłami mówiącymi o tym, że „system cię okrada", a „państwo to opresja". Jest to przekaz do ludzi zamożnych lub aspirujących do bogactwa, przekonanych o własnej samowystarczalności i idącej za tym konieczności likwidacji nie tylko mechanizmów kontroli, ale i mechanizmów solidarnościowych czy społecznej pomocy.

W tej diagnozie interesująco wypada PiS. Jak twierdzą badacze z Res Futura, przekaz partii Kaczyńskiego idzie dwutorowo – poprzez krytykę rządów Donalda Tuska oraz chwalenie się dorobkiem lat 2015–2023. Czego jednak brakuje i co wydaje się kluczowe, to brak strategicznej wizji przyszłości.

Pytanie o kierunek

Autorzy wskazują również na to, co sygnalizujemy na łamach „Codziennej" – przed PiS kluczowa dla wyniku wyborów 2027 r. decyzja: czy licytować się na radykalizm z prorosyjską Koroną Brauna i na antysolidarnościowe, liberalne postulaty z Konfederacją Mentzena, czy też przedstawić realną alternatywę dla rządów Tuska – potężny program dla Polski, który pozwoli partii urosnąć w górę, a tym samym na boki. I czy w ogóle PiS jest do tego zdolne?

Co ciekawe, to ostatnie wydaje się w ostatnich dniach klarować. Jak powiedział Jarosław Kaczyński, nie ma mowy o sojuszu z partią Grzegorza Brauna i nim samym. – Nigdy z nim nie rozmawiałem i uważam go za polityka, który dalece przekroczył te granice, które są nieprzekraczalne dla polityków w naszej sferze cywilizacyjnej. On się w tym nie mieści – powiedział prezes PiS. I dodał: – Jeżeli Polska chce otrzymać choćby elementarne podstawy swojego bezpieczeństwa, to nowy rząd nie może być rządem z udziałem czy nawet z poparciem zwolenników pana Brauna.

Cóż, pozostaje przyglądać się, czy poza tą deklaracją powstanie rzeczywiście atrakcyjna dla wyborcy opowieść o Polsce – program przyszłości. I czy wszyscy politycy PiS ruszą z równym przekonaniem do jego promowania.

eprasa.pl 92cc3afead

fot. mat. pras./d

POLECAMY \ 14 stycznia zapraszamy do Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy Rakowieckiej w Warszawie na wyjątkowe muzyczne spotkanie poświęcone kolędom patriotycznym od powstania listopadowego po stan wojenny. Zaśpiewa je bard Paweł Piekarczyk. Wydarzenie w ramach cyklu „Widzenie na Rakowieckiej" odbędzie się w świetlicy muzeum o godz. 18. Wstęp wolny.

PREMIERA \ „Wielka Warszawska" w kinach od 23 stycznia

W siodle do ostatniej prostej

Bartłomiej Ignaciuk domyka filmową trylogię Jana Purzyckiego z energią, której w polskim kinie dawno nie było. „Wielka Warszawska", wchodząca do kin 23 stycznia, to sensacyjne kino z krwi i kości: barwne, emocjonalne, świetnie zagrane i precyzyjne w oddaniu świata wyścigów konnych.

Anna Krajkowska

„Wielka Warszawska" od pierwszych minut wciąga w świat początku lat 90. – czasów, gdy po upadku komunizmu zmieniały się reguły gry, a fortuna mogła przyjść równie szybko, jak upadek. To właśnie w tej rzeczywistości Jan Purzycki umieścił trzecią część swojej nieformalnej trylogii o wielkich pieniądzach, hazardzie i układach. Po „Wielkim Szu" i „Piłkarskim pokerze" przyszła pora na wyścigi konne – środowisko hermetyczne, pełne zależności i niepisanych zasad. Purzycki nie zdążył zrealizować scenariusza, ale tuż przed śmiercią przekazał go producentowi. Bartłomiej Ignaciuk nie tylko go zaadaptował, lecz także przełożył na współczesny język, by historia była zrozumiała dla dzisiejszego widza.

Główny bohater Krzysiek (Tomasz Ziętek) wchodzi w środowisko wyścigów z naiwnością nowicjusza. Marzy o karierze, ale szybko odkrywa, że gonitwy to nie tylko sport – to układ interesów, manipulacje i pieniądze, które potrafią zniszczyć każdego.

fot. Grzegorz Press/d

Film ogląda się z zapartym tchem. Ignaciuk łączy kino sensacyjne z obyczajowym, a wątki rodzinne – zwłaszcza relacja ojca i syna – nadają historii emocjonalny ciężar. To nie tylko opowieść o układach, lecz także o lojalności, ambicji i cenie, jaką płaci się za marzenia. Tempo jest świetnie prowadzone, a napięcie rośnie z każdą sceną.

Ogromną siłą filmu jest obsada. Widać, że aktorzy czuli się na planie swobodnie – korzystają z dobrze „napisanych" postaci, mają przestrzeń, by je wygrywać, a momentami wręcz bawić się ich temperamentem. Tomasz Ziętek, Ireneusz Czop, Tomasz Sapryk, Tomasz Kot, Andrzej Konopka, Marcin Bosak, Mirosław Kropielnicki, Agnieszka Żulewska, Mary Pawłowska i Piotr Trojan tworzą zestaw ról, w którym każdy ma swój wyraźny akcent.

Film imponuje też dbałością o realia początku lat 90. Stroje, charakteryzacja, detale scenograficzne, muzyka, Bazar Różyckiego, Służewiec – wszystko wygląda tak, jakby czas naprawdę się cofnął. A przy tym nie brakuje humoru. Trudno się nie uśmiechnąć, kiedy z baru dobiega głos sprzedawczyni: „Pierogi do odebrania. Same się nie przyniosą!" – to dokładnie ten rodzaj codzienności, który nadaje filmowi lekkości i autentyczności. Warto podkreślić także techniczną precyzję. Rozmawiałam z osobą, która uprawiała ten sport – potwierdziła, że film wiernie oddaje realia wyścigów konnych. Treningi, praca dżokejów – wszystko jest wiarygodne. Dzięki temu widz nie tylko śledzi sensacyjną intrygę, lecz także poznaje świat wyścigów konnych.

„Wielka Warszawska" to kino gatunkowe, które ma w sobie energię i które ogląda się z satysfakcją. Szkoda, że film został tak mało doceniony podczas festiwalu w Gdyni – otrzymał jedynie nagrodę za dźwięk – bo to jedna z najciekawszych polskich produkcji ubiegłego roku.

MNK podsumowuje rok

MUZEUM \ Ponad 2 mln odwiedzających, spektakularne wystawy w kraju i za granicą, przełomowe projekty konserwatorskie i edukacyjne, a także intensywne przygotowania do kolejnych ekspozycji – rok 2025 był dla Muzeum Narodowego w Krakowie czasem dynamicznego rozwoju i konsekwentnego budowania pozycji jednej z najważniejszych instytucji kultury w Polsce.

MNK zamknęło rok imponującym wynikiem frekwencyjnym – 2,2 mln osób odwiedziło krakowskie oddziały, co oznacza wzrost o ponad 400 tys. w porównaniu z rokiem poprzednim. Największym magnesem okazała się monograficzna wystawa „Chełmoński". W sumie publiczność mogła zobaczyć 26 wystaw i pokazów czasowych, a końcówka roku przyniosła otwarcie nowej stałej ekspozycji – Galerii Sztuki Europejskiej w Gmachu Głównym. Najchętniej odwiedzanym oddziałem pozostaje Muzeum Czartoryskich, które w 2025 r. miało ponad milion gości. Przyciągają ich przede wszystkim arcydzieła światowego formatu – „Dama z gronostajem" Leonarda da Vinci, „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem" Rembrandta oraz unikatowa kolekcja sztuki i pamiątek historycznych, od lat stanowiąca wizytówkę krakowskiego muzeum.

Miniony rok to także intensywna obecność MNK poza granicami kraju. W Kioto zaprezentowano przekrojową wystawę „Młoda Polska. Sztuka polska 1890–1918", pierwszą tak szeroką prezentację polskiej sztuki w Japonii. Z kolei portrety Stanisława Wyspiańskiego po raz pierwszy trafiły do londyńskiej National Portrait Gallery, wzmacniając międzynarodową rozpoznawalność polskiego modernizmu.

Równolegle trwały prace nad jednym z najważniejszych projektów infrastrukturalnych – modernizacją Biblioteki Książąt Czartoryskich. Dyslokacja zbiorów, konserwacja rękopisów, digitalizacja to tylko część zrealizowanych etapów.

W 2025 r. do kolekcji MNK trafiły 2372 nowe obiekty. Wśród nich sensacyjny, odnaleziony po ponad 80 latach tryptyk Józefa Mehoffera „Powstanie Warszawskie". Intensywnie działały także pracownie konserwatorskie – łącznie opracowano ponad 22 tys. obiektów, przygotowując m.in. dzieła do nowej Galerii Sztuki Europejskiej. Z kolei dział edukacji na wydarzenia, warsztaty i lekcje muzealne przyciągnął ok. 55 tys. osób. Powstała Altana – otwarta przestrzeń dla młodzieży, wyróżniona certyfikatem „Miejsce Przyjazne Rodzinom z Dziećmi". Ważnym elementem misji społecznej były działania na rzecz dostępności, w tym głośna wystawa „Epoka (nie)dostępności", która po sukcesie w Krakowie ruszyła w trasę po Polsce.

Rok 2026 zapowiada się równie intensywnie. W Gmachu Głównym otworzy się pierwsza w historii wystawa poświęcona Młodopolskiej Grupie Pięciu, przypominająca zapomnianych buntowników z początku XX w. Wiosną publiczność zobaczy monumentalny projekt „Gotyk w Karpatach" obfitujący w dzieła sztuki krajów Europy Środkowej. Jesienią MNK zaprezentuje krytyczne spojrzenie na fenomen Cepelii, a w listopadzie – wystawę „Kuszenie i ostrzeżenie", inspirowaną dantejską wizją wędrówki przez zaświaty. W Sukiennicach zaplanowano prezentację dzieł polskich artystów z Kijowskiej Narodowej Galerii Sztuki, a w MNK Szołayscy – wystawę zestawiającą ceramiczne talerze Picassa z polską ceramiką powojenną. Rok 2026 przyniesie także ważny jubileusz – Rok Józefa Czapskiego z wystawą w Gmachu Głównym i wydarzeniami w Pałacu Czapskich. Swoje 50-lecie obchodzi również Muzeum Karola Szymanowskiego w Willi Atma, gdzie zaplanowano koncert jubileuszowy i kolejną odsłonę wystawy „Przy fortepianie".

(AnKraj)

eprasa.pl 92cc3afead

fot. mat. pras.

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.10 | TVP1 — **DRAMAT OBYCZAJOWY**

„FIGHTER" \ Fabuła filmu została oparta na sportowej karierze boksera Micky'ego Warda oraz jego relacjach z przyrodnim bratem, a zarazem trenerem Dickym Eklundem. W rolę Warda wcielił się Mark Wahlberg. Sam pięściarz był zatrudniony przy produkcji filmu jako konsultant.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	**08:00** Serwis Info **08:20** Zaraz wracam - serial **09:00** Ranczo (58) - serial **10:00** Komisarz Alex (71) - serial **11:00** Ojciec Mateusz (46) - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:40** Rok w ogrodzie extra **12:55** Natura w Jedynce **14:00** Wichrowe wzgórze (337) - serial	**06:50** Barwy szczęścia (3293) - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **11:50** Gwiazdorska kuchnia Ani **12:30** Koło fortuny - telet. **13:15** Miłość i nadzieja (372) - serial **14:05** Va banque - telet. **14:35** Na sygnale (819) - serial **15:05** La Promesa - pałac tajemnic - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:30** Malanowski i partnerzy (126) - serial **09:00** Malanowski i partnerzy (127) - serial **09:30** Trudne sprawy (1172) - serial **10:30** Trudne sprawy (1173) - serial **11:30** Gliniarze (1019) - serial **12:35** Gliniarze (1020) - serial	**05:30** Republika wstajemy! **06:00** Agro Info **06:05** Republika wstajemy! **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:05** Przyjaciele Republiki **08:00** Michał #Rachoń **09:01** Po 9:00 **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00 **12:00** W samo południe **12:30** Republika dzień - serwis	**06:00** Nash Bridges (50) - serial **07:00** Nash Bridges (51) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (6) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (7) - serial **10:00** Zbuntowany anioł (249) - serial **10:55** Zbuntowany anioł (250) - serial **11:55** Wspaniałe stulecie (14) - serial	**08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:35** Każdy maluch to potrafi **09:00** Mocni Jego mocą **09:30** Sanktuaria polskie **10:00** Audiencja generalna Ojca Świętego **11:00** Kolędy i pastorałki **11:10** Mateczniki Polskości **11:25** Jestem mamą **11:40** Myśląc historia **11:50** Odnaleźć siebie
PO POŁUDNIU	**15:00** Serwis Info **15:15** Reporterzy **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Dziedzictwo (803) - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:30** Jaka to melodia? - teleturniej **18:10** Klan (4633) - serial **18:45** Akacjowa 38 (786) - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia **20:10** Sport, pogoda	**16:00** Koło fortuny - teleturniej **16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Miłość i nadzieja (373) - serial **18:15** Va banque - teleturniej **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3293) - serial **20:05** Barwy szczęścia (3294) - serial **20:55** Na dobre i na złe (976) - serial	**13:35** Gliniarze (1021) - serial **14:40** Dlaczego ja? (1423) - serial **15:50** Wydarzenia **16:15** Pogoda **16:20** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (903) - serial **17:00** Gliniarze (1064) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4132) - serial **18:50** Wydarzenia	**12:45** Republika dzień - serwis **13:30** Republika dzień - serwis **13:40** Republika dzień **14:00** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **14:55** Republika dzień - serwis **15:00** Klub sportowy **15:15** Republika dzień, serwis **16:50** Klub sportowy **16:55** Express Republiki	**12:50** Wspaniałe stulecie (15) - serial **13:50** Lombard. Życie pod zastaw (415) - serial **14:50** Lombard. Życie pod zastaw (416) - serial **15:50** Ranczo (60) - serial **16:55** Ranczo (61) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (917) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (918) - serial **20:00** Igrzyska śmierci: W pierścieniu ognia - dramat SF, USA 2013, wyk. Jennifer Lawrence, Liam Hemsworth, Jack Quaid	**12:00** Anioł Pański **12:03** Informacje dnia **12:20** Historia obrazu Matka Boska AK **13:00** Dom w serce wpisany **13:30** Msza święta **14:30** Cioteczka - rep. **15:00** Za kratą są zielone drzewa... **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Na zdrowie **16:30** Republika Pawłowska **17:00** Po stronie prawdy **18:00** Anioł Pański
WIECZOREM	**20:30** Zaraz wracam (66) - serial **21:10** Fighter - dramat biograficzny, USA 2010 **23:15** Wieczór z Mistrzem. Andrzej Wajda: Zemsta - komedia, Polska 2002 **01:05** Wykrywacz kłamstw - pr. publ. **01:30** Morderstwa w Chartres - film krym., Francja 2025	**21:55** Na sygnale (821) - serial **22:20** Na sygnale (822) - serial **22:55** Peaky Blinders 4 (24) - serial **00:00** Miłość w chmurach - komedia romantyczna, Niemcy 2017 **01:35** Cztery pory roku w Hawanie (8) - serial **02:30** Dziki - dok., Francja 2022	**19:15** Gość „Wydarzeń" **19:30** Sport, pogoda **20:00** Komediowa środa: Chłopaki nie płaczą - komedia kryminalna, Polska 2000 **22:05** Policja zastępcza - komedia sensacyjna, USA 2010 **00:35** Człowiek widmo 2 - horror, USA 2006 **02:25** Nasz nowy dom - reality show	**17:10** Express Republiki+ **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza **18:50** Klub sportowy **18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis inform. **20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:35** Republika wieczór **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+	**23:10** G.I. Joe: Czas Kobry - film sensacyjny, Czechy/USA 2009, wyk. Channing Tatum, Dennis Quaid **01:45** Wilk wojny - film sensacyjny, Chiny 2015, wyk. Jing Wu, Nan Yu	**18:05** Informacje dnia **18:15** Rozmowy niedokoń. **19:30** Opowieści biblijne **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Przetrwaliśmy - rep. **22:30** Matusia - dok. **23:25** Przerwany posiłek **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

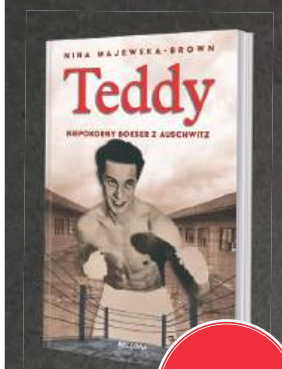

NOWOŚĆ!

TEDDY. NIEPOKORNY BOKSER Z AUSCHWITZ
NINA MAJEWSKA-BROWN

Poznaj historię, która uderza mocniej niż niejeden cios. Tadeusz Pietrzykowski – więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika, który w piekle Auschwitz potrafił zwyciężać. Każda walka była manifestem godności, a każdy dzień – dowodem na to, że siła ducha może pokonać nawet najciemniejszy mrok. To nie jest zwykła biografia – to opowieść o odwadze, niezłomności i nadziei tam, gdzie jej nie powinno być. Przekonaj się, jak rodzi się legenda.

Format: 135x215 mm | **Liczba stron:** 312 | **Oprawa:** miękka

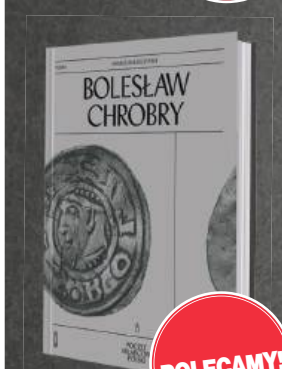

POLECAMY!

BOLESŁAW CHROBRY
PROF. ANDRZEJ PLESZCZYŃSKI (SERIA POCZET WŁADCÓW POLSKI)

Pierwszy polski król, tysiąc lat historii i projekt, jakiego jeszcze nie było. Prof. Andrzej Pleszczyński w fascynujący sposób odsłania kulisy rządów Bolesława Chrobrego – władcy, który zbudował fundamenty polskiej państwowości.
To inauguracja wyjątkowej serii, która przybliży sylwetki wszystkich monarchów Polski w nowym, odkrywczym świetle. Sięgnij po książkę, która otwiera drzwi do naszej historii.

Format: 155x225 mm | **Liczba stron:** 448 | **Oprawa:** twarda

Sklep Gazety Polskiej POLECA

TWOJA DOMOWA OBRONA CYWILNA. JAK MĄDRZE ZABEZPIECZYĆ I PRZYGOTOWAĆ SWÓJ DOM I RODZINĘ
PAWEŁ FRANKOWSKI

Czy jesteś gotowy na nieprzewidziane sytuacje? Ta książka to praktyczny przewodnik, który pomoże Ci zadbać o bezpieczeństwo bliskich w obliczu kryzysów.
Od podstawowych zabezpieczeń po zaawansowane strategie – wszystko w jednym miejscu, jasno i konkretnie. Nie czekaj na zagrożenie – przygotuj się już dziś. Twój dom, Twoja twierdza.

Format: 142x200 mm | **Liczba stron:** 304 | **Oprawa:** miękka

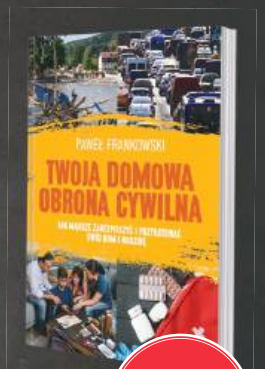

NOWOŚĆ!

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa **sklep@gazetapolska.pl**

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

eprasa.pl 92cc3afead

fot. x.com/d

PKOL SKŁAD OGŁOSI 26 STYCZNIA

ZIO 2026 \ Skład reprezentacji Polski na zimowe igrzyska Mediolan-Cortina d'Ampezzo zostanie zatwierdzony przez zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz ogłoszony 26 stycznia, a cztery dni później odbędzie się jedyne przed wyjazdem ślubowanie. Drugie odbędzie się już na miejscu we Włoszech.

PRIMERA DIVISIÓN \ Xabi Alonso nie jest już trenerem Realu Madryt

Zwolniony przez gwiazdy

Robert Lewandowski wraz ze swoimi kolegami z Barcelony „zwolnił" trenera Realu Madryt. Katalończycy pokonali Królewskich 3:2 w rozegranym w Arabii Saudyjskiej finale Superpucharu Hiszpanii. Niespełna dobę po meczu pracę stracił szkoleniowiec Madrytczyków Xabi Alonso. Zastąpił go inny były piłkarz Realu Álvaro Arbeloa.

Artur Szczepanik

Real poinformował, że z trenerem rozstał się za porozumieniem stron. Arbeloa, który wcześniej prowadził drużynę rezerw i zespoły młodzieżowe, będzie jedynie tymczasowym trenerem. Władze Realu latem zamierzają namówić do pracy w Madrycie Jürgena Kloppa, który nie mówi „nie" temu pomysłowi.

Do zwolnienia Xabiego Alonso doszło w poniedziałek ok. godz. 16.30. Rano drużyna Realu wylądowała w Madrycie po przylocie z Arabii Saudyjskiej. Prezydent klubu Florentino Pérez był wściekły po porażce w El Clásico. Po południu zarząd Realu zebrał się i podjął decyzję o zwolnieniu trenera.

„Real Madryt pragnie poinformować, że za obopólną zgodą klubu i Xabiego Alonso podjęto decyzję o zakończeniu jego kadencji jako trenera pierwszego zespołu. Xabi Alonso zawsze będzie cieszył się sympatią i podziwem wszystkich madridistów, ponieważ jest legendą Realu i zawsze reprezentował wartości naszego klubu. Real zawsze będzie jego domem. Chcielibyśmy podziękować Xabiemu Alonso i całemu sztabowi szkoleniowemu za ich ciężką pracę i poświęcenie w tym czasie oraz życzyć im powodzenia na nowym etapie życia" – napisano w oświadczeniu.

Xabi Alonso trenerem Realu Madryt był od czerwca 2025 r.
fot. Maciej Rogowski/imago sport/Forum

– Nie można dać graczom aż takiej władzy – miał powiedzieć Xabi Alonso. O jego zwolnieniu mieli decydować piłkarze Realu z Kylianem Mbappé na czele.

44-letni Alonso z reprezentacją Hiszpanii zdobył mistrzostwo świata i Europy. Ma też na koncie wiele trofeów jako zawodnik Liverpoolu, Realu Madryt i Bayernu Monachium. Po zakończeniu kariery piłkarskiej rozpoczął pracę trenerską. Przez trzy sezony prowadził Bayer Leverkusen i przerwał hegemonię Bayernu Monachium w Niemczech. W 2024 r. triumfował w Bundeslidze, zdobył Puchar i Superpuchar Niemiec.

Ostatecznie Alonso przejął Królewskich w czerwcu 2025 r. przed klubowymi mistrzostwami świata. W półfinale tych rozgrywek jego zespół przegrał z Paris-Saint Germain 0:4. Łączny bilans drużyny pod jego wodzą to 24 zwycięstwa, cztery remisy i sześć porażek w 34 meczach. W niedzielę Real przegrał z Barceloną 2:3 w finale Superpucharu Hiszpanii, który był rozgrywany w Arabii Saudyjskiej.

Arbeloa grał razem z Alonso w reprezentacji Hiszpanii i Realu. Kariera trenerska 42-latka jest równie błyskotliwa, jak Xabiego Alonso.

Grał w Realu w latach 2009–2016 (rozegrał 238 oficjalnych meczów). Zdobył osiem trofeów: dwa Puchary Europy, klubowe mistrzostwo świata, Superpuchar UEFA, dwa Puchary Króla oraz mistrzostwo i Superpuchar Hiszpanii. Z reprezentacją Hiszpanii wygrał mundial w RPA w 2010 r. i dwukrotnie triumfował w mistrzostwach Europy (2008, 2012).

Obecnie Real jest wiceliderem La Ligi. Do prowadzącej Barcelony traci 4 pkt.

Bramkarz Jerzy Dudek grał z Xabim Alonso w Liverpoolu i Realu, a z Arbeloą w zespole Królewskich.

– Szkoda, że Xabi nie dostał szansy ani kompletnego wsparcia, bo można byłoby poszukać wzmocnień w tym okienku transferowym. Real ma duże problemy w środku pola i w obronie. Te pozycje wymagają wzmocnienia jak najszybciej i tego Alonso nie otrzymał – analizował były reprezentant Polski.

– Na pewno było to brutalne doświadczenie po wspaniałym okresie w Leverkusen, ale praca w Madrycie jest troszkę inna. Niestety, nikt nie daje tutaj czasu ani komfortowej pracy. Wyniki muszą być tu i teraz. Mimo że jesteśmy dopiero w połowie sezonu, to Florentino Pérez stracił cierpliwość – podsumował Dudek.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) żywica do kadzideł
6) pływają w zupie
7) koleżanka Ali i Oli
8) samiec kury
9) podstawowy rozpuszczalnik
11) narząd wzroku
13) chmura z komina
15) tło herbu
16) krótka charakterystyka
17) muzyka Liroya
18) cukrowa na festynie
20) akwen z karpiami
24) przerabia ropę naftową
25) atrybut śmierci
26) nad parapetem

PIONOWO
1) lotniczy lub morski
2) czerwone na Monte Cassino
3) gra owalną piłką
4) audi lub opel
5) portugalski blues
10) wino hiszpańskie
12) szyderstwo, drwina
13) gruby koc
14) znudzony pies
18) torba na kapcie
19) brzuszny lub plamisty
21) mieszka w Stambule
22) posag panny młodej
23) dziedziczny kod

1	■	2		3		4	■	5
6			■		■	7		
	■	8					■	
9	10		■		■	11	12	
■		■	13		14	■		■
15				■	16			
■		■	17			■		■
18		19		■	20	21		22
	■		■	23	■		■	
24								
	■		■		■		■	
25				■	26			

SUDOKU

7			9					1
	9		2	3				
	4		6			9		
3				7		4	9	8
		4	8	6		5	2	
2	5	8				6		
	3	9		8		1	5	
								6
6					4	3		

5	2	6	9					
		9			3	5	4	
4			1				2	
7	6			1			9	3
			6	3	9			2
			4	7				
6						1		8
	1		3			2	5	
		4		8				7

ROZWIĄZANIA

P	■	O	■	K	P	I	N	A
I	S	K	R	A	■	G	■	L
K	■	A	■	I	G	L	O	O
A	M	P	E	R	■	A	■	E
■	E	■	O	■	S	K	O	S
O	W	A	C	J	E	■	C	■
■	K	■	E	■	T	R	A	N
S	A	R	N	A	■	E	■	A
T	■	U	■	G	R	A	N	T
R	U	M	B	A	■	L	■	U
E	■	A	■	W	■	I	T	R
S	U	K	M	A	N	A	■	A

1	6	9	8	3	7	5	2	4
8	2	4	5	9	6	3	1	7
7	3	5	1	4	2	6	9	8
4	1	3	2	6	5	8	7	9
9	5	2	7	8	3	4	6	1
6	7	8	9	1	4	2	3	5
2	4	1	6	5	9	7	8	3
5	8	6	3	7	1	9	4	2
3	9	7	4	2	8	1	5	6

6	8	7	4	5	9	3	2	1
1	2	3	7	6	8	4	5	9
5	9	4	3	1	2	8	6	7
2	4	1	6	9	3	7	8	5
8	7	9	5	2	1	6	4	3
3	6	5	8	7	4	1	9	2
7	3	6	2	4	5	9	1	8
9	5	8	1	3	6	2	7	4
4	1	2	9	8	7	5	3	6

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224 e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 92cc3afead